Nr 245. Kraków, Środa 27 Maja 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt Kasy oszczęd. 857.484

Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna** ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesiane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma“ wychodzi obecnie

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o piątej po południu.

Pomimo **znacznego zwiększenia kosztów** wydawnictwa, **prenumerata nie została podwyższoną** i wynosi miesięcznie:

w Krakowie: 2 korony;

w kraju z jednorazową przesyłką **2** kor. **70** hal., z dwurazową przesyłką **3** korony **20** halerzy.

Od wydawnictwa.

W początkach czerwca rozpoczniemy w felietonie „N. Reformy“ druk wielce zajmującej powieści Tadeusza Konczyńskiego p. t.:

„Głód szczęścia“.

Po dyskusyi galicyjskiej.

Korespondent nasz pisze nam z Wiednia pod datą 26 b. m.:

Skończyła się „dyskusya galicyjska“... na razie. Czy była rzeczywiście ostatnią, jak przypuszczał wczoraj p. Stapiński, trudno w tej chwili ocenić. Zaznaczyć jednak należy, że Rusini cofnęli dziś wszystkie swoje wnioski nagłe. Na razie niema więcej debaty galicyjskiej, przynajmniej formalnie. — W istocie Izba nieraz jeszcze się zajmie sprawą polsko-ruską. Rusini zawsze prowokować będą, a Polacy nie pozostaną dłużni odpowiedzi. I mimo całej niechęci i wstrętu, z jaką ze strony polskiej do dyskusyi ruskiej w parlamencie centralnym przystąpiono, niema powodu żałować, że dyskusya się odbyła. Rusini sami przenieśli spór z Galicyi do Wiednia i na łamy tak ślepo im oddanej prasy wiedeńskiej, w nadziei uzyskania sukursu ze strony Niemców. Dobrze się więc stało, że była raz sposobność odpowiedzieć im z trybuny europejskiej i pouczyć zagranicę, poinformować ją i przedstawić sprawę w świetle prawdy.

Zasługa przypada mowcom Koła polskiego, prezesowi Głąbińskiemu, wiceprezesom Dzieduszyckiemu i Stapińskiemu i p. Małachowskiemu. Mowcy polscy nie wojowali frazesami, lecz cyframi, faktami i historyą. Prezes Głąbiński przedstawił cyfrowo, na podstawie urzędowych wykazów centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu, że twierdzenia Rusinów o upośledzeniu ich na polu szkolnictwa są prostym fałszem, hr. Dzieduszycki dał pouczającą historyę rozwoju narodu ruskiego pod „rządami polskiemi“ w Galicyi, p. Małachowski zaznajomił Izbę z publicystyczną działalnością przywódców ukraińskich, zaś p. Stapiński zdyskredytował ich przez powtórzenie ich własnych mów i przez podanie do wiadomości Izby „poradnika do popełniania gwałtów i mordów“, zredagowanego przez pp. Trylowskiego i Budzynowskiego. Izba jest teraz poinformowaną.

P. prof. Masaryk dziś może już nie przemawiałby jako generalny mowca za wnioskami Rusinów. Straszne zajście w Czerniechowie jest krwawą ilustracyą mów, wygłoszonych w „debacie galicyjskiej“. Tak przedstawia się plon agitacyi radykałów ruskich, którzy podminowali cały okręg Tarnopol-Zbaraż, w którym urodził się Siczyński, a Budzynowski rozpoczął swoją działalność. Nie znając szczegółów zajścia, trudno wydać o niem sąd. Na wszelki wypadek śmierć tylu chłopów zgrozą przejmuje i bolesny wywołuje żal. Ale przecież trzeba sobie zadać pytanie: kto zawinił, że w kraju panują takie stosunki, że chłopi znajdują się w ustawicznem podnieceniu, że we wszystkich widzą swoich wrogów, że nikomu nie wierzą, że stracili poczucie poszanowania cudzych praw i cudzej własności, co więcej, że ich wcale nie uznają, bo widzą i odczuwają wszędzie tylko swoją krzywdę. I oto najważniejszy może punkt nowoczesnej kwestyi ruskiej w Galicyi.

Polskie stronnictwo ludowe zwalczało przez szereg lat starostów i szlachtę, a więc tych samych ludzi, przeciw którym rzekomo walka Rusinów się zwraca. Historya przyzna kiedyś, że rządzące stronnictwo wobec ludowców nie posługiwało się inną bronią, jak przy zwalczaniu Rusinów. Stronnictwo ludowe mimo wszelkie trudności utorowało sobie przecież drogę do ludu bez kijów i bez rewolwerów. Polska opozycya poszła do ludu nietylko z agitacyą, lecz także z książką, ze szkołą. Opozycya polska oświeciła lud, kształciła go, wyszkoliła politycznie i dziś z dumą spoglądać może na swoją pracę. Co zrobili i co robią Rusini? Chłop ruski jest ciemniejszy, a gdzieniegdzie biedniejszy od polskiego chłopa z Galicyi zachodniej. Przywódcy chłopów ruskich, którzy są przecież adwokatami, redaktorami, a nawet profesorami uniwersytetu, powinni wiedzieć, co to znaczy i jakie następstwa wywołać musi, jeśli się chłopa pozostawia w jego ciemnocie, a podburza i rozgorycza.

Należy tylko porównać polskie pisma ludowe z pismami ludowemi Ukraińców, aby ocenić różnicę między walką opozycyi ruskiej a polskiej. — Ten grzech przywódców polityki ruskiej strasznie się mści na biednym narodzie ruskim. Mniejsza o to, że posłowie ukraińscy w Izbie zostali zdemaskowani i zdyskredytowani; należy jeszcze ruski lud z dala trzymać od takich Budzynowskich i Trylowskich, w przeciwnym razie nigdy nie przyjdzie do spokoju, gwałty i mordy wciąż powtarzać się będą. Doprowadzają oni chłopa do rozpaczy, który w swojej ciemnocie i nieświadomości nie jest w stanie zdać sobie sprawy z następstw swojego postępowania i bezwiednie doprowadza do katastrofy.

Nadużycia wyborcze i administracyjne w Galicyi zawsze miały charakter polityczny, a nie narodowy. O tem wiedzą także Rusini. „Dyskusya galicyjska“ w parlamencie wiedeńskim skończyła się klęską dla Rusinów, nietylko dla tego, że wnioski ich odrzucono, ale i dlatego także, że właśnie posłowie niemieccy z krajów zachodnich, wobec których chcieli oczernić Polaków, zrozumieli wreszcie, dokąd prowadzi terorystyczna i anarchistyczna taktyka Ukraińców. Cel wniosków ruskich zupełnie chybiony. Ukraińcy z tej dyskusyi cenną dla siebie i narodu ruskiego mogli wynieść naukę. Z terorem, z polityką katastrofalną Budzynowskiego i Trylowskiego, muszą wziąć rozbrat, muszą chłopa ruskiego oświecić, wyszkolić, wychować politycznie i z takim ludem stanąć do walki, jeśli jej zajdzie potrzeba.

Rozpoczęta już dyskusya budżetowa stała jeszcze pod znakiem rozpraw galicyjskich. Poseł Battaglia odpowiadając na wywody Wassilki, uzupełnił szeregiem cennych szczegółów wywody innych mowców polskich, a postępowanie Ukraińców przedstawił jako wynik osobliwego rodzaju szaleństwa, które nazwał „Blutwahn“. Ze wszystkich mów i pism Ukraińców przebija tylko jedna nuta: mord i gwałt. — Wyniki tej szalonej taktyki muszą zarówno dla narodu, jak i dla samych przewódców ukraińskich nadzwyczaj być smutne. Nie tędy droga do szczęścia narodu ruskiego. Sz.

Podczas „dyskusyi galicyjskiej“ odezwały się w chórze terorystów ruskich dwa głosy, swojem pochodzeniem narodowem budzące niesmak i zgorszenie wśród Polaków. Jednym z nich był głos Daszyńskiego, socyalno-demokratycznego posła ziemi śląskiej. Opinię naszą o tem wysoce niefortunnem wystąpieniu p. Daszyńskiego mieliśmy już sposobność wypowiedzieć. Tutaj chcemy tylko kilku słowy odpowiedzieć na ataki, jakie nas z tego powodu spotkały ze strony krakowskiego organu socyalnej demokracyi.

„Grzech narodowy“ posła Daszyńskiego polegał nietylko na pewnych zwrotach jego mowy, lecz w pierwszym rzędzie na tem, że dał się wybrać generalnym mowcą, a więc obrońcą i zastępcą opinii wnioskodawców, którymi byli Ukraińcy, sławiący mordercę Siczyńskiego, jako bohatera narodowego, zdeklarowani wrogowie narodu polskiego. Jeżeli pos. Daszyński inny miał sąd o zamordowaniu namiestnika i o taktyce terorystów ruskich, to nie powinien był przyjmować mandatu do przemawiania w charakterze generalnego mowcy za wnioskami klubu ruskiego. Cała mowa p. Daszyńskiego znalazła ostateczne ujście w tych właśnie wnioskach i te wnioski argumentami swojemi poprzeć, miała za specyalne swoje zadanie.

Jako socyalnemu demokracie, wolno p. Daszyńskiemu nawet w tak krytycznej dla naszego narodu chwili, jak obecna, gdy ruscy, radykalni agitatorzy grożą nam jawnie aktami wyuzdanego gwałtu, stanąć po stronie naszych nieprzyjaciół, — ale niechże p. D., obierając taką dla siebie placówkę, nie drapuje się płaszczem narodowym, niech nie ma pretensyi, aby go, za zajęcie takiego stanowiska, sławiono jeszcze pod niebiosa, jako najmądrzejszego polityka, a może i patryotę... polskiego.

Nagłość wniosków ruskich została odrzucona. Gdyby stało się inaczej, byłoby to bardzo bolesną dla sprawy polskiej porażką. Czy i w jaki sposób przyczynił się p. Daszyński do odwrócenia tej porażki od naszego społeczeństwa? Głosował wraz ze swoim klubem za uchwaleniem nagłości wniosków ruskich, przemawiał jako generalny mowca za przyjęciem tej nagłości. Cóż za wartość mogą wobec tego mieć argumenta mowy p. Daszyńskiego, wygłoszonej w obronie wniosków ruskich? Co nam po takich „przyjaciołach“, którzy w chwili toczącej się walki, gdy każdy głos zaważyć może na szali naszych losów, stają po stronie naszych wrogów i głos rzucają na ich, nie na naszą korzyść? Czy to są przyjaciele Polski? Ich retoryczne popisy nie mogą żadną miarą zrównoważyć istotnej, realnej szkody, którą wyrządzają nam celowością swej polityki.

Jeżeli, pomimo mowy i głosowania p. Daszyńskiego, nagłość wniosków rusko-socyalistycznych została odrzucona, a radykali ruscy ponieśli sromotną klęskę, — nie jest to zasługą p. Daszyńskiego i jego przyjaciół, a naszych w tym wypadku nieprzyjaciół politycznych.

Mniej pretensyi mamy do prof. Masaryka, bo ani Polakiem nie jest, ani za Polaka uchodzić nie chce. Ale p. Masaryk ma z pewnością pretensyę, aby go uważano za myślącego, rozsądnego polityka. Jakże w takim razie wyobraża sobie stosunek przedstawicielstwa czeskiego do Koła polskiego? Jeżeli członkowie klubu czeskiego wychodzą z Izby podczas głosowania nad nagłością jednej kategoryi wniosków antipolskich, a przy drugiej kategoryi takichsamych wniosków Czech, i to nie pierwszy lepszy, ale profesor Masaryk, pozwala się wybierać generalnym prokuratorem Rusinów, oskarżającym Polaków, — to rzecz oczywista, że ci Polacy muszą zadać sobie pytanie, gdzie szukać mają nadal dla siebie przyjaciół? A w tym wypadku, wobec takiej samej kwestyi, staną także rodacy p. Masaryka, bo nie będą mogli chyba żądać, abyśmy walczyli w ich szeregach i nadstawiali karku, gdy atakują ich Niemcy.

Z gotowością notujemy fakt, że klub czeski starał się naprawić błąd p. Masaryka i w poniedziałek głosował przeciw nagłości wniosków radykałów ruskich. Prof. Masaryk wyniósł chyba przekonanie, że polityka jest zbyt poważną i zbyt realną kwestyą, aby ją rozwiązywać można pod wpływem chwilowych, i to fałszywie odczuwanych, nastrojów.

Czy nowe trójprzymierze?

Rok bieżący będzie w większej jeszcze mierze, niż jego poprzednik, rokiem zjazdów i wzajemnych wizyt koronowanych i niekoronowanych głów państwowych Europy. Nawet gdy od długiego ich szeregu odliczymy liczne podróże monarsze do Wiednia, jako spowodowane wyłącznie jubileuszem cesarza Franciszka Józefa, a zatem, z wyjątkiem wizyty królów i książąt Rzeszy niemieckiej przeważnie nie polityczne, pozostanie ich jeszcze dużo o charakterze wybitnie politycznym. Od poniedziałku gości w Londynie prezydent Francyi Fallières; za dwa tygodnie król Edward VII odwiedzi cara Mikołaja w Rewlu. W miesiąc po wizycie ma tam przybyć także obecny gość króla Edwarda prezydent Francyi. Następnie odbyć się ma na pełnem morzu nowy zjazd cara z Wilhelmem II, a na ostatnie miesiące tegorocznego lata zapowiedziane są rewizyty cara Mikołaja II w Londynie i Paryżu. Jak na przeciąg kilku miesięcy szereg to dość znaczny; utrzymywać on też będzie opinię świata politycznego w stałem naprężeniu i znów da powód do licznych kombinacyj i horoskopów politycznych.

Szczególniejsze i wybitniejsze znaczenie polityczne przypisuje się już dziś w prasie europejskiej podróżom głów państwowych Francyi, Anglii i Rosyi. Że nie jest to pozbawione pewnej racyi — za tem przemawia już przebieg obecnej wizyty Fallièresa w Londynie. Przyjęcie, jakiego doznał ten gość w stolicy Anglii, było niezwykle serdeczne, znacznie gorętsze, niż zeszłoroczne przyjęcie Wilhelma II. Podnosi to nawet część prasy niemieckiej, nie tając przytem wcale pewnego uczucia gorzkości, jakie ją ogarnia na ten widok. Jeżeli też kto, to właśnie Niemcy mają wszelki powód, aby na obecne uroczystości w Londynie spoglądać niechętnem i podejrzliwem okiem. Już sam fakt, że prezydent Francyi przybył do Londynu z okazyi otwartej tam niedawno francusko-angielskiej wystawy, jest dla nich objawem bardzo złowróżbnym. Bo celem tej wystawy jest głównie nawiązanie ściślejszych stosunków między obu państwami także w dziedzinie handlowej, w dziedzinie wymiany swoich płodów i wyrobów, a więc zamiar, który bezpośrednio zwraca się przeciwko eksportowi niemieckiemu, owemu zalewowi rynków światowych przez wyroby niemieckie, o którym świeżo pisaliśmy w kilku artykułach. Lecz i pod względem politycznym obecna wizyta prezydenta Fallièresa otwiera dla Niemiec niewesołe perspektywy. Do niedawna jeszcze pocieszano się w prasie niemieckiej, że przyjaźń angielsko-francuska, wytworzona sztucznie, jak twierdzono, przez Edwarda VII, nie będzie trwała, nie zapuści głębszych korzeni w usposobieniu obu narodów, ponieważ sprzeciwia się kilkowiekowym tradycyom wrogiego wprost współzawodnictwa. I dziś jeszcze jedno z pism niemieckich liczy na to, że wpajana przez wieki całe w duszę narodu angielskiego nieprzyjaźń do Francyi nie da się zatrzeć tak łatwo w ciągu lat kilku. Lecz wypadki lat ostatnich i obecny zwrot w usposobieniu narodu angielskiego już do pewnego stopnia zadają kłam tym niemieckim nadziejom. Okazuje się i tu dobitnie, że ważne interesy materyalne narodów większą posiadają moc i siłę, niż tradycyjne sympatye lub antypatye. Obecnie zaś te właśnie interesy Anglii pchają to państwo i naród angielski do ściślejszego zbliżenia się do Francyi.

I zbliżenie to znalazło też dobitny wyraz w obecnych uroczystościach londyńskich. Już to jest objawem wprost znamiennym, świadczącym o teraźniejszym nastroju szerokich kół ludności Anglii, iż co do stosunku tego państwa do Francyi, oba wielkie stronnictwa angielskie, konserwatywne i liberalne, różniące się nieraz tak znacznie właśnie w swoich poglądach na kwestye polityki zagranicznej, są najzupełniej zgodne. Rządzące obecnie w Anglii stronnictwo liberalne, przyjęło w całej pełni politykę poprzedniego konserwatywnego gabinetu względem Francyi i kultywuje ją dalej niemal z zapałem. To też król Edward dał tylko wyraz ogólnemu usposobieniu, gdy na wczorajszym bankiecie na cześć gościa francuskiego uderzył w ton niezwykle serdeczny. Treść wygłoszonych tam toastów znana jest już z zamieszczonych w wczorajszym numerze depesz urzędowego biura korespondencyjnego. Dziwnym atoli sposobem opuszczono w nich zdanie pod względem politycznym może najznamienniejsze, a mianowicie zdanie, w którem król Edward zaznacza, że on i jego małżonka są wprost zachwyceni, iż mogą powitać i uczcić prezydenta Francyi. Tak silnego wyrażenia afektu narodowi, dawno już nie słyszeliśmy w tego rodzaju toastach monarszych, w tym wypadku zaś jest on tembardziej uderzającym, ponieważ toast ten zwraca się do gościa, którego nie łączą z dworem angielskim ani stosunki rodowe i familijne, ani osobista przyjaźń, który nie jest nawet głową koronowaną, lecz tylko i wyłącznie gościem politycznym. Nie mniejszą zaś wagę i doniosłość posiada dalsza treść toastów. Wyrażono w nich w formie życzenia myśl, która najbardziej niepokoiła dotychczas Niemców, a mianowicie, ażeby obecne doraźne niejako zbliżenie się obu państw, zamieniło się na trwałe i stałe przymierze, na nierozerwalny niejako związek obu narodów. Życzenie to wypowiedział pierwszy król Edward, a prezydent Fallières dosłownie je powtórzył w swoim toaście.

Niemcy wiedzą więc teraz co ich czeka, z czem liczyć się muszą z tej strony.

Lecz obecna wizyta prezydenta Fallièresa w Londynie jest tylko wstępem do dalszego ogniwa zjazdów i podróży — nie odpowiadających bynajmniej interesom zewnętrznej polityki niemieckiej. W pierwszych dniach czerwca, bezpośrednio niemal po tej wymianie zapewnień przyjaźni między Anglią a Francyą, Edward VII uda się na spotkanie z carem, a wbrew oczekiwaniom prasy niemieckiej nie zjedzie się poprzednio z Wilhelmem II. Nie dziw też, że ta podróż władcy angielskiego do sprzymierzeńca Francyi wywołuje powszechne niemal przypuszczenie, iż wizyta w Rewlu będzie niejako dalszym ciągiem uroczystości londyńskich, że ma na celu wciągnięcie Rosyi do przymierza francusko-angielskiego, jako trzeciego sojusznika

---

Galicya.

5 (Ciąg dalszy.)

V.

W trzeciej części swego dzieła omawia dr Bujak ustrój społeczeństwa galicyjskiego. Dzieli on przytem społeczeństwo utartym zwyczajem na grupy zawodowo-klasowe: duchowieństwo i nauczycielstwo, większych właścicieli ziemskich, inteligencyę, ludność miejską (handlowo-przemysłową), ludność wiejską (rolniczą i robotniczą), starając się dać „objektywną analizę roli gospodarczej każdej z powyższych grup“. Wskutek zakreślenia sobie takiego celu, dr Bujak także i w tej części swej książki występuje w charakterze raczej publicysty, który pragnie społeczeństwu swojemu udzielić praktycznych wskazań, niż uczonego, którego celem jest tylko badanie, bez względu na praktyczne wnioski, które z rezultatów tych badań mogą wyniknąć.

Analizę tę swoją opiera autor na zasadzie woluntarystycznej, t. j. przyjmuje nietylko, że każda omawiana przezeń grupa ma w społeczeństwie swoje ważne zadanie do spełnienia, ale także że lepsze lub gorsze spełnianie przez nią tych zadań, zależy przedewszystkiem od jej dobrej woli.

Jest to stanowisko czysto publicystyczne. Stając na niem, autor posługuje się metodą analityczną dla uzasadnienia swych wskazań praktycznych, w które ta część jego dzieła obfituje najbardziej. Potrzeba przyznać, że wskazania te są bardzo trzeźwe, na gruncie znajomości społeczeństwa oparte.

Duchowieństwo nawołuje autor do pracy nad ekonomicznym rozwojem ludu wiejskiego i miejskiego, głównie w drodze asocyacyi. Tylko bowiem przez pozytywną i realną pracę nad dobrem doczesnem ludu może duchowieństwo usprawiedliwić i utrzymać dla siebie to przewodnicze wśród ludu stanowisko, które dotąd posiada. Na dowód zaś, czego może dokonać ksiądz, świadom swych społecznych obowiązków wobec ludności, przytacza dr Bujak jako przykład cudotwórczą zaiste działalność ks. Antoniego Tyczyńskiego, proboszcza w Albigowej, w powiecie łańcuckim. Niestety sam autor przyznaje, że tacy księża Tyczyńscy są bardzo rzadkiemi zjawiskami, i że ogół duchowieństwa, woli dążyć do utrzymania czy nawet rozszerzenia swego wpływu „na przełaj prostszą i łatwiejszą drogą agitacyi czysto politycznej, drogą przelicytowywania przeciwników w obietnicach i w radykalnym frazesie“.

Stwierdzenie tego niewątpliwego faktu obniża ogromnie praktyczną doniosłość słusznych wskazań autora, który sam zresztą uważa je raczej za „pia desideria“, niż za postulaty ziszczalne, skoro pisze: „Zachodzi obawa, że działalność polityczna duchowieństwa pod firmą „centrum ludowego“ będzie przeważnie kontynuacyą dotychczasowych akcyj politycznych wśród ludu, że w pospiesznem, egoistycznem dążeniem do władzy, duchowieństwo nie będzie miało dosyć sił i czasu dbać o potrzeby kulturalne i ekonomiczne ludu, a zbywać go będzie frazesem i pięknym programem“. Ten własny, najzupełniej słuszny wniosek końcowy autora, jest zarazem najlepszą krytyką jego wskazań.

Stanowisko nauczycielstwa w rozwoju gospodarczym ludu, jest bardzo trudne w przeciwstawieniu do stanowiska, jakie mogłoby zająć w nim duchowieństwo, gdyby chciało. Wśród innych przyczyn tego zjawiska, autor wskazuje także i na to, że bardzo znaczny procent sił nauczycielskich po wsiach stanowią kobiety, najczęściej „panienki z miast“, które „do działalności organizacyjnej i do kierownictwa mężczyznami, włościanami, rzemieślnikami tylko wyjątkowo mogą być usposobione“, i że większość męskiego personalu nauczycielskiego nie pochodzi z pośród ludu wiejskiego „żywi więc niechęć do wsi i uważa się za niewłaściwie umieszczonych przez los reprezentantów kultury miejskiej“.

Wielka własność ziemska, której poświęca autor obszerny rozdział, nie przedstawia się w jego oświetleniu bardzo dodatnio. Pod względem ekonomicznym własność ta pozostawia bardzo wiele do życzenia. „Konstytucya austryacka przyprawiła bowiem szlachtę o upadek ekonomiczny“ dlatego, ponieważ odwróciła uwagę szlachty od własnego jej zawodu, t. j. rolnictwa, a zachęciła ją do szukania karyery politycznej, która przysparzała jej władzy i honorów. Do jakiego zaś stopnia doszło zaniedbanie rolnictwa u wielkich właścicieli ziemskich w Galicyi, świadczy fakt, że w r. 1900 na uniwersytecie Jagiellońskim było 33 synów wielkich właścicieli ziemskich na wydziale prawniczym, 10 na filozoficznym, a tylko 4 (sic) na studyum rolniczem. Równocześnie zaś było zapisanych na studyum rolniczem 36 synów właścicieli ziemskich z zaboru rosyjskiego, t. j. 9 razy tylu, co z Galicyi.

Jednakowoż szlachcic nasz nietylko sam nie interesuje się i nie chce znać głębiej rolnictwa. Obywa się on także najchętniej bez płatnej, oświeconej pomocy w tym względzie. „Według statystyki prywatnych urzędników, zebranej w r. 1896 — czytamy w dziele dra Bujaka — z ogółu urzędników rolnych w Galicyi 60 prc. odebrało nie wyższe wykształcenie, jak w szkole ludowej: z wyższej kategoryi urzędników rolnych (rządcy, administratorowie i t. d.) prawie połowa (48·5 proc.) ukończyła zaledwie szkołę ludową, z niższej zaś kategoryi (dozorcy, ekonomowie i t. d.) aż 93 proc. studya swoje ograniczyło do szkoły ludowej.

Jeżeli do tego rozpolitykowania i ignorancyi we własnym zawodzie dodamy zbyt wysoką stopę życiową galicyjskiej szlachty, to otrzymamy wszystkie najważniejsze przyczyny jej upadku ekonomicznego, które dr Bujak określa jako „dysproporcyę pomiędzy ekonomicznem jej (szlachty) położeniem, a społeczno-politycznem stanowiskiem“.

Reforma wyborcza do parlamentu i jako jej konieczna konsekwencya nieuchronna reforma wyborcza sejmowa kładą kres panowaniu szlachty. Fakt ten zmusi ją niewątpliwie do szukania rekompensaty na gruncie pracy zawodowej, w podniesieniu własnej kultury gospodarczej i w zbliżeniu się do otaczającego ludu, czego kardynalnym warunkiem jest zniesienie obszarów dworskich. „Zamiast kadrów prawniczych — powiada dr Bujak — ma się wziąć ziemianin do studyów agronomicznych, zamiast do urządzania wyborów i obrony pozycyj, zajmowanych przez cały stan lub partyę, musi się wziąć przedewszystkiem do obrony i reprezentacyi własnych interesów, do organizacyi własnego gospodarstwa i podnoszenia jego rentowności“. — Aby zaś zdobyć sobie trwałe stanowisko społeczne, oparte nie na domoralizującym przywileju, ale na zasłudze własnej i sile społecznej, „musi się ziemianin uspołecznić i zabrać do pracy nad podniesieniem kulturalnem i gospodarczem ludu wiejskiego, musi się stać nareszcie, jako rolnik z akademickiem wykształceniem, gospodarujący na folwarku, wzorem i źródłem postępu zawodowego dla niego, czem dotąd prawie nie był i być nie mógł“.

Niemniej słuszne i głęboko uzasadnione są uwagi, które autor wypowiada w następnym rozdziale o inteligencyi. — Wychowana w kulturze, która u nas nie jest jeszcze demokratyczną, kształcona w szkołach, w których kierunek literacko-filologiczny ma ogromną i niezmiernie szkodliwą przewagę nad kierunkiem praktycznym, inteligencya nasza odznacza się „niskim poziomem umysłowym i kulturalnym“, niskim poziomem wykształcenia zawodowego i brakiem siły i samodzielności politycznej.

W przeciwstawieniu do innych społeczeństw europejskich, gdzie inteligencya jest przedstawicielką ruchliwej myśli liberalnej i polityki demokratycznej. „W Galicyi inteligencya — to niemowlę, skrępowane w powijaki polityki i kultury szlacheckiej“, w której umyśle przeważał do ostatnich czasów nastrój „wprost antispołeczny“.

Widząc główną przyczynę tego najsmutniejszego chyba w galicyjskiem życiu społecznem zjawiska, w wysoce wadliwym systemie szkolnym, domaga się autor gruntownej reformy gimnazyów, a także systemu studyów prawno-politycznych, i to w kierunku zbliżenia ich jak największego do życia, tak, aby one z wychowanków swoich czyniły ludzi z pełną świadomością obywatelską, a nie jakichś pół- i ćwierć literatów, którzy mogliby się nieźle oryentować na rynku Ateńskim w czasach Peryklesa, gdyby na nim nagle stanęli, ale nie rozumieją najczęściej najbardziej nawet zasadniczych objawów życia współczesnego.

Szczupły zakres niniejszego sprawozdania nie pozwala mi obszerniej streścić uwag i spostrzeżeń autora, jakie zawarł on w dwóch ostatnich rozdziałach tej części swego dzieła, poświęconych drobnomieszczaństwu i ludowi. Uwagi te specyalnie co do ludu można nadto uważać poniekąd za wstęp i przejście do czwartej naj-

I prasa niemiecka uważa kombinacyę taką za możliwą. „Dla Rzeszy niemieckiej — pisze „Berl. Tageblatt" te usiłowania króla Edwarda powinny stać się bodźcem do zwiększonej czujności. Kliesze, jakiemi otoczyło nas na lądzie przymierze francusko-rosyjskie, mogą objąć nas i od strony morza, jeżeli do tego przymierza przyłączy się jeszcze Anglia!"

Krwawe rozruchy.

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnopol, 26 maja.

W poniedziałek wieczorem wybuchły w Czerniechowie pow. tarnopolskiego krwawe rozruchy chłopskie, spowodowane zawezwaniem włościanki Mandzijowej do wójta za to, że jej syn łowił ryby bezprawnie na terenie rybackim, dzierżawionym przez Juliusza Korytowskiego. Mandzijowa ujęła się za synem i insultowała leśniczego Alfreda Kirschnera. Już po drodze wyprawiała awantury i łżyła żandarma, prowadzącego ją do kancelaryi gminnej. Żandarm mimo to jej nie aresztował na miejscu, nie chcąc wywoływać gorszej awantury. Na krzyki Mandzijowej zbiegło się zaraz mnóstwo ludzi, przeważnie kobiet, wracających z robót polnych. Przed kancelaryą gminną zebrało się podczas tego wiele ludzi, zajmując groźną postawę. W kilku minutach tłum wzrósł do 700 ludzi. Tłum zażądał od wójta, aby się usprawiedliwił, dlaczego wezwał Mandzijową do kancelaryi, dlaczego wydzierżawił teren Korytowskiemu, a nadto zażądał wydania leśniczego Kirschnera, aby zapewne wykonać na nim sąd doraźny. Dowodzą tego okrzyki: — My z nim sprawę załatwimy, co on ma pilnować rybołostwa, dać go tu, tego draba.

Komendant żandarmeryi, stacyonowany w Czerniechowie, wzywał ludzi do uspokojenia się, stojąc w progu kancelaryi w asystencyi dwóch żandarmów, a zarazem oświadczył zebranym, że pod żadnym warunkiem Kirschnera nie wyda i tembardziej nie może się wdawać w dalszą akcyę, że nie ma wójta. Wójt gdzieś się wydalił z domu i nie można go było odszukać. — Przybył tylko zastępca wójta Chmielowski. On też poszedł między ludzi i tłomaczył im, że wójta nie ma rzeczywiście. Ale rozjuszony tłum nie słuchał tych wyjaśnień, lecz ścieśniał coraz bardziej koło, grożąc okrzykami.

Było około 7-ej godziny wieczorem, to znaczy, po półgodzinnej już kontrowersyi. Wówczas zarysowało się w tłumie kilka sylwetek prowodyrów, Szegedyna i Kazaczka, którzy zamiast uspokajać lud, agitowali. Podchodziło też kilku włościan do okien wójta, chcąc zobaczyć, gdzie się Kirschner znajduje. Tak stały rzeczy do godziny mniej więcej pół do 9-ej wieczorem. Podczas tego wzywał komendant żandarmeryi tłum kilkanaście razy do spokoju i rozejścia się, — niestety bezskutecznie.

Było już po 9, gdy żandarm ponownie odmówił wydania Kirschnera, padł nagle z tłumu strzał przez okno, tłukąc szybę, do środka izby. Po tym strzale padł drugi i trzeci również z tłumu, utkwiwszy w ścianie przeciwległej. Na wezwanie żandarmów Kirschner przeszedł chyłkiem pomiędzy wnętrz izby i stanął z żandarmami z tyłu, aby nie być w izbie zastrzelonym.

Wtedy tłum zaczął bombardować dom kamieniami i kołami. Do izby wpadło kilkanaście kamieni, które komisya znalazła. Komisya znalazła nadto 4 koły i łopaty, i inne kawałki drzewa. Okna wyleciały pod wpływem razów, a na ścianach pozostało mnóstwo śladów takich. Kamienie dochodziły do wielkości kul kręglelnianych.

Sytuacya stała się tak groźną, że żandarmi uznali za stosowne się bronić, a to tembardziej, że rzucano na nich kamieniami, a jeden kamień uderzył żandarma w piersi, drugi zrzucił mu hełm z głowy. Komendant wysunąwszy się naprzód wezwał po raz ostatni tłum do rozejścia się w imieniu prawa, a gdy to nie nastąpiło, lecz przeciwnie, z tłumu wyłoniła się chorągiew biało-żółto niebieska i posunięto się ku żandarmom, **dali wszyscy trzej żandarmi ognia.** Nastąpiła straszna chwila — **ale tłum nie ustępował**, więc żandarmi dali ponownie **dwa razy po trzy strzały.** Dopiero gdy odezwały się jęki i krzyki, tłum rozbiegł się na wszystkie strony, a na miejscu pozostało wśród mroku 5 osób zabitych: Michał Kazaczko lat 60, Mikołaj Szegedyn 40, Marya Andzij 35, Naścia Sydorak 40, Semko Lalak, chłopiec 12. Ciężko ranni: Cypryan Niedoszybalski, Naścia Ćwiach, Jurko Hasiuk, Wasyl Łałyk. Lekko ranni: Andrzej Chmielowski, Iwan Prokopów, Katarzyna Hłyńska, Ilko Prytulak, Jedko Ostrowski, oraz niejaki Jurko Gwoździk z Jankowiec, wsi sąsiedniej, co dowodzi, że już w tej chwili byli w tłumie ludzie z sąsiednich wsi.

Oprócz tego donoszą z poblizkich Jankowiec, że włościanie wychodząc po nieszporach z cerkwi, słyszeli w czerniechowskiej cerkwi dzwonienie na alarm... Ludzie słyszeli 11 do 12 strzałów, co dowodzi właśnie, że 9 strzałów dali żandarmi, a 3 padły z tłumu.

Wieś Czerniechów i sąsiednie są wielce wzburzone, tak że zachodzi obawa rozruchów, szczególnie we środę rano podczas pogrzebu. Posterunek zażądał wzmocnienia 8 żandarmami. Zwłoki zabitych leżą przed budynkiem gminnym, oczekując komisyi sądowo-lekarskiej. Pierwszej pomocy udzielił rannym lekarz okręgowy Selzer. Na miejsce wypadku wyjechał komisarz starostwa Trembałowicz, oraz pułkownik żandarmeryi ze Lwowa z tutejszym komendantem.

Na miejsce wypadku wyjechali liczni agitatorzy ruscy, którzy uwijają się wśród ludu i wytwarzają nastrój. Do tarnopolskiego szpitala przywieziono dziś ciężko rannego Jurka Hasiuka 48 lat liczącego, rannego w udo. Poddano go natychmiast operacyi. Jest on fornalem dworskim w Czerniechowie.

Straszny ten wypadek poruszył do głębi całą okolicę. Po drodze można spotkać wzburzone gromady chłopów ruskich, żywo dyskutujących. Chwila jest poważna.

Zajścia w Czerniechowie wywołać muszą najgłębsze ubolewanie u wszystkich uczciwych Polaków. Jest jednak nieuczciwością wyższego gatunku, zwalać na nich winę za to, co się stało. Śledztwo wykaże, czy i w jakim stopniu żandarmerya nadużyła swej władzy i czy zmuszoną była do zrobienia z broni tak okropnego użytku. Czyż jednak za postąpienie żandarmeryi, podlegającej władzy wojskowej, postępującej wedle osobnej, od władz cywilnych niezależnej, instrukcyi, a podlegającej sądownictwu wojskowemu, — może odpowiadać władza cywilna, albo nawet, jak chcą ruscy radykali, ludność polska? Kto stał przy żandarmach w Czerniechowie i od kogo otrzymali rozkazy? Byli sobie samym zostawieni, działali na własną rękę i przed swoją władzą wojskową będą za swoje postąpienie odpowiadać. To jest argumentacya, której najdziksze krzyki ruskie przygłuszyć nie zdołają.

A jeżeli o moralnych sprawców nieszczęścia się rozchodzi, to już przywódcy ruscy nie mogą pozwolić, aby im odebrano wyłączne do tego tytułu prawo. Tylko wyuzdaną agitacyą pobudzony, mógł lud ruski dojść do takiego zaniku poczucia prawa i samozachowawczego instynktu, że z gołą pięścią lub co najwyżej, z kamieniem i kołem w ręku, rzucił się na żandarmów, uzbrojonych w repetyerowe karabiny. Jest czemś potwornie zbrodniczem, że nawet w tej tragicznej chwili, gdy ten lud znalazł się przed wylotem żandarmskich karabinów, nie ulitowali się nad jego losem agitatorzy, lecz poza jego plecami rozwinęli sztandary i pchali go na śmierć niechybną.

Wśród ludu ruskiego pracują agitatorzy, mający w klubie ruskim swoich przedstawicieli, nad zatarciem w nim wszelkich pojęć prawnych, dążąc do tego, aby ten lud trupami słał drogę dla ich zbrodniczej działalności. Są to zaiste wrogowie własnego ludu.

Parlament austryacki musi uzbroić się w cierpliwość i zdobyć się na bezstronność w ocenie sytuacyi, wytworzonej sztucznie przez radykałów ruskich w Galicyi wschodniej, Tym torem dalej rzeczy iść nie mogą.

Z mowy posła Battaglii.

Poseł Battaglia w mowie swej, wypowiedzianej na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, po sprostowaniu rozmaitych fałszywych twierdzeń posłów ruskich, polemizował z posłem Daszyńskim i stanowczo odpierał zarzut, jakoby polityka polska w Galicyi nacechowana była szowinizmem narodowym. Takiego zarzutu przeciwko rodakom swoim nie powinien był podnosić poseł, który wprawdzie nie uprawia szowinizmu narodowego, za to atoli oddaje się rozpasanemu wprost szowinizmowi klasowemu i partyjnemu.

Zwracając się przeciwko żądaniu nadania Rusinom zupełnego samorządu we wschodniej Galicyi, mowca zwalcza to żądanie, jako sprzeciwiające się historycznym prawom Polaków do Galicyi. Praw tych naród polski nigdy się nie wyrzeknie, jak nie wyrzekną się Czesi swoich praw historycznych do całego królestwa czeskiego. Ludność polska, stojąca na wyższym poziomie kultury — zmuszona byłaby we wschodniej Galicyi poddać się przewadze ludności ruskiej, która jeszcze tego stopnia kultury nie dosięgła. Ten ruski samorząd w dzisiejszych stosunkach byłby zresztą tylko — rządem Budzynowskich i Trylowskich, szkodliwym nie tylko dla ludności polskiej, lecz także dla całej Austryi.

Polacy — wywodził mowca dalej — nie myślą o tem, aby Rusinom odebrać nabyte już prawa, albo wstrzymywać ich rozwój. Polacy chcą tylko swoje polskie centra w Galicyi wschodniej doprowadzić do świadomości polskości i ochronić się przed rutenizacyą. To prawo mają Polacy, tak samo, jak prawo organizowania tej ludności do pracy pozytywnej. Jeżeli tu i ówdzie pada ostre słowo nie przeciw narodowi ruskiemu, ale przeciw politycznej partyi Rusinów, to nie stoi to w żadnym stosunku do bezgranicznego podburzania ludności ruskiej. Nie Polacy są szowinistami, ci Polacy, którzy wystąpili z ideą katastru narodowego dla wyborów sejmowych i także za ruskim uniwersytetem się oświadczyli. A czy Polaków dlatego możnaby nazwać szowinistami, że bronią interesów ludu polskiego i nie dopuszczają, by polskie dzieci były przez ruskich nauczycieli znieważane.

Mowca oświadcza dalej, że zdemokratyzowane Koło polskie całego wpływu użyje, aby osiągnąć polepszenie stosunków w Austryi, a w szczególności w Galicyi. — W pierwszej linii leży w interesie samego narodu polskiego, ażeby administracya i stosunki ekonomiczne w Galicyi odpowiadały ogólnie odczuwanej potrzebie. Oświecanie szerokich mas ludu także jest życzeniem Koła polskiego, które nad tem pracuje. Co jest tylko możliwe w tym kierunku, czyni się.

Jak nasi przeciwnicy dalej zachowywać się będą, nie wiem, są oni chorzy i dlatego nieobliczalni; nie można też wiedzieć, czy po mordzie w dniu 12 kwietnia, po właśnie przeprowadzonej dyskusyi, wstąpią na drogę uspokojenia, albo też czy mają zamiar zdobywać koncesye dalszemi gwałtami?

Na tej drodze jednakże nie poprawią losu swego narodu, ponieważ cały świat cywilizowany wystąpi przeciwko ich terorowi. Możecie nam fizycznie jeszcze wiele złego zrobić, ale nasze zaufanie w siły narodu naszego jest tak wielkie, że spoglądamy ze spokojem w przyszłość. Naród polski strzałami rewolwerowemi nie da się zastraszyć. Lud polski zrozumie, że trzeba w czasach, w których krew jego własnych synów płynie, zachować tę godność, którą zachowywał zawsze w najtrudniejszych nawet czasach. W takich warunkach dalszy rozwój stosunków nie może nas niepokoić. Spoglądamy ze spokojem w przyszłość. (Żywe oklaski i brawa na ławach polskich).

Kronika paryska.

(Z młodości Fr. Coppée'go. — Od komunardów do klerykałów. — Pojedynki paryskie. — Humbert przeciwko dziennikowi „Matin".)

(=) Franciszek Coppée, zmarły poeta i członek Akademii, o którym w krótkości już Wam pisałem, zanim po ciężkiej chorobie przeszedł do obozu zachowawczo klerykalnego, należał przez szereg lat do owego grona literatów i artystów, którzy nazwali sami siebie „les vilains bonshommes". Przezwisko to zaczerpnęli z pewnej recenzyi, której autor nazwał ich tak z powodu hałaśliwej demonstracyi urządzonej podczas premiery utworu, napisanego przez ich przyjaciela. Oczywiście przyjacielskie grono pragnęło w ten sposób zrobić reklamę autorowi, reklama jednakże na nic się nie przydała, gdyż sztuka gruntownie przepadła.

Do owego grona „les vilains bonshommes" należał znakomity malarz Courbet, który jako członek komuny zrzucił posąg Napoleona I z kolumny Vendôme, za co został później skazany na 6 lat więzienia i ponoszenie kosztów naprawy pomnika. Należał dalej Kamil Pelletan, późniejszy deputowany i były minister marynarki. Obok niego zasiadali znowu komunardzi: dziennikarz Vallès, poeta i malarz Andrzej Gill, Vermersch i Vermorel. A dalej wymienić należy dziennikarza Wiktora Noir'a, zastrzelonego w pojedynku przez ks. Bonapartego, poetów Teodora Banville'a i Armanda Silverstre'a, że pominiemy innych mniej wybitnych członków tego grona.

I oto zasiadał pomiędzy tymi skrajnymi rewolucyonistami także Franciszek Coppé, późniejszy klerykał, syn legalisty, urzędnika w ministerstwie wojny. Owi „vilains bonshommes" byli zdrowi, młodzi, pełni humoru, mieli też wyborne apetyty. Ten nieszczęsny apetyt był powodem, że grono musiało co kilka miesięcy gromadzić się w innym lokalu. Grono układało się z gospodarzem lokalu w ten sposób, że każdy członek płacił 3 franki za „bankiet" i miał przy tem niektóre rzeczy „do dyskrecyi". Każdy z nich zjadał co najmniej za 5 franków, skutkiem czego gospodarze rychło rozwiązywali umowę i nowej nie chcieli zawierać. To jest chcieli, jednakże pod warunkiem powiększenia opłat, na co znowu „les vilains bonshommes" nie chcieli się godzić. Skutkiem tego, jak wspomnieliśmy, wędrowali z jednej gospody do drugiej, jak prawdziwi adepci cyganeryi.

Jego poezye, powieści, a zwłaszcza drobne obrazki otworzyły mu podwoje Akademii, ale nie zawiodły go na szczyt Parnasu. Malował dobrze małe bole i drobne uciechy konduktorów, przekupek, kramarzy, kelnerów, ale często popadał w straszliwą banalność. Popularność nadzwyczajną zjednała mu jego jednoaktowa sztuka p. t. „Passant", w której wystąpiły dwie znakomite aktorki: stojąca u szczytu swojej sławy Agar i rozpoczynająca swoją karyerę Sara Bernhardt. Coppée nagle stał się sławnym po parysku, a 2 tomy jego poezyj, przeznaczone już na makulaturę, rozkupiła publiczność w ciągu kilku dni. Jak się zdaje, wspomni jeszcze o nim następca jego na fotelu akademickim, wygłaszając, wedle zwyczaju, mowę pochwalną na cześć swego poprzednika, poczem Coppée spocznie na zawsze... w bibliografii."

Niedawno odbył się tutaj pojedynek, który spowodował całą powódź artykułów. W pojedynku tym dziennikarz Villette został ciężko zraniony pchnięciem szpady w płuca. Podobne wypadki bardzo rzadko zdarzają się w paryskich pojedynkach, które zawsze tak się rozgrywają, że obie strony albo wychodzą cało z afery, albo tylko odnoszą bardzo lekkie rany. Pojedynki na pistolety kończą się z reguły wymianą kul bez rezultatu, pojedynki na szpady lekkiem zadraśnięciem palca lub ramienia. Villette należy do zawodowych niejako pojedynkowiczów i podobno stawał do walki z bronią w ręce już 37 razy. Przeciwnik jego Ravenez, urzędnik bankowy, nie należy widocznie do zawodowych pojedynkowiczów i sądził, że należy walczyć naprawdę. Doświadczony pojedynkowicz widząc, że może poważnie zranić przeciwnika, cofa czemprędzej szpadę, niedoświadczony myśli natomiast, że należy swojego przeciwnika przebić, jeżeli się do tego nadarzy sposobność. Ravenez, nie znający tych tajemnic pojedynkowych, zranił ciężko Villette'a, który, wyleczywszy się z choroby, wyleczy się także i z łatwych pojedynków. Bulwarowa prasa potępia gwałtownie Raveneza, posądzając go o krwiożerczość.

Rodzaj pojedynku toczy się obecnie pomiędzy dwoma silnemi i wpływowemi dziennikami: „Matinem" i „Journalem". Powód, a raczej pozór do tego dał senator Humbert, którego nazwisko niedawno wymieniano w sprawie osławionego bankiera Rochette'a. Senator Humbert był niegdyś oficerem, a ponieważ ogromnie się przechwalał swoją wiernością dla zasad republikańskich, więc minister wojny André powołał go do ministerstwa. Humbert — jak obecnie twierdzi „Matin", wrogo usposobiony dla Humberta — zabierał tajne dokumenty z ministerstwa wojny i dawał je do użytku redakcyi „Matina".

Gdy Humbert opuścił wojsko, wstąpił do redakcyi „Matina", gdzie jako sekretarz stał się wkrótce powiernikiem redaktora. Dzięki wpływom tego dziennika, Humbert został wybrany deputowanym, a widząc, że już nie potrzebuje „Matina", zerwał z nim stosunki. Z Izby deputowanych dostał się Humbert do senatu, a swoją krytyką armii, tudzież książką p. t. „Sommes-nous défendus" ściągnął na siebie uwagę ogółu. Równocześnie zaczął pracować w „Journalu", dogryzając nieustannie konkurencyjnemu „Matinowi", a jeszcze poprzednio za pieniądze Rochette'a chciał założyć wielkie pismo, ażeby zupełnie pognębić „Matin". Obie strony walczą teraz zaciekle, a „Matin" nie wahał się oskarżyć Humberta o wydawanie tajnych dokumentów z ministerstwa wojny temuż „Matinowi". Pismo to powiada dalej, że podobnie zdradzał później Humbert redakcyę „Matina", jako współpracownik jego. Obie strony grożą sobie teraz procesami, ale, jak się zdaje, skończy się na groźbach. Procesy odkryłyby zbyt wiele nieczystych tajemnic obu przeciwników.

Kronika.

Kraków, 27 maja.

Program festynu na polskie szkoły kresowe, jutro we czwartek urządzanego, obejmie kilka zupełnie nowych i niezwykle przygotowanych numerów. Zwłaszcza „grota baby Jagi", przez osoby o wybitnym artystycznym smaku umiejętnie złożona, zrobi z pewnością ogromne wrażenie. Wśród krzewów i zarośli, ze złomów kamiennych wzniesiona jaskinia, mieścić będzie w swem wnętrzu ponurem prawdziwie sienkiewiczowską „worożyhę", coś jakby Horpynę, naszą polską „babę Jagę", a przed grotą wśród płonących ziół i nad wiadrem wody zmąconej siedzieć będą młode i urocze wróżbitki, przepowiadające z dymów, wody, z ręki, z oczu, ze snów mianych, z dat urodzin i t. p. dobre losy, szczęścia promień, chętnej wglądnięcia w swą przyszłość publiczności. A opodal „dziad gęślarz" opowiadać będzie rapsodami dzieje dzisiejszej naszej walki kulturnej na zachodnich kresach. — Bazar wyrobów krajowych pod zarządem p. M. Wolińskiej sprzedawać będzie bardzo tanio piękne, swojskie towary, jako dowód, że bojkot Prusaków jest możliwy i konieczny. Poczta, bardzo urozmaicająca zabawę, w najlepszych, bo pięknych spoczywać będzie rękach, a kwiaty oddano w opiekę i troskę ślicznym czterem „żywym kwiatkom" w szatach białych, jak: pierwiosnek, konwalia, lilia i narcyz. Słowem, pomysłowość zupełnie oryginalna, wdzięk i taniość podały sobie ręce, aby ten festyn — tak doniosły w rezultacie, którego się po nim spodziewamy, uczynić rzetelną dla publiczności zabawą.

Prośba ojca o odnalezienie zwłok. W sobotę po południu, jak już donieśliśmy, utonął w Wiśle podczas kąpieli 15-letni uczeń III klasy gimnazyum św. Jacka, Piotr Cyganik. Okoliczności, towarzyszące tej katastrofie, która zdarzyła się o godzinie 3 po południu w oczach zgromadzonych nad brzegiem ludzi, budzi zdumienie z powodu braku opieki, jaki w tym względzie panuje w Krakowie. Oto jak naoczni świadkowie opowiadają, na Wiśle krążyły wówczas dwie łódki z uczniami, używającymi przejażdżki po rzece, a oprócz tego świadkiem katastrofy był strażnik, powołany do ratowania tonących. Ale, mimo rozpaczliwych wysiłków tonącego, nikt mu nie pospieszył z pomocą i nieszczęśliwy zginął pod wodą, po rozpaczliwej walce z żywiołem, nie ratowany przez nikogo. Zwłok jego dotąd, mimo usilnych poszukiwań, nie odnaleziono. Zrozpaczony ojciec ofiary niedbalstwa ludzkiego i egoizmu zwraca się za naszem pośrednictwem z prośbą, aby go w razie znalezienia zwłok syna zawiadomiono. Adres ojca: A. Cyganik w Czułowie, poczta Przeginia Duchowna.

Sądzimy, że powołane władze nie omieszkają w pierwszym rzędzie pociągnąć do surowej odpowiedzialności strażnika wiślanego, który podobno tłómaczy się, że katastrofa zdarzyła się na lewym brzegu rzeki, podczas gdy on ma obowiązek ratować na prawym. Logika tego rozumowania tam — gdzie chodzi o ratowanie młodego życia, wprawić może w zdumienie. Wogóle wobec zbliżającego się sezonu kąpieli wiślanych przypominamy władzom obowiązek z[illegible] kąpiącymi się i wydanie suro[illegible] organom, aby nie powtórz[illegible] się na [illegible] katastrofa podobna do tej, jaką wyżej zapisujemy.

Pogrzeb ś. p. Ludwika hr. Dębickiego odbył się dziś o godz. 10 rano z domu zwanego „Wenecya" do kościoła OO. Kapucynów. Eksportacyi zwłok dokonał ks. kardynał Puzyna w asystencyi licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego.— W kościele OO. Kapucynów odprawił uroczyste egzekwie gwardyan O. Konstanty. Po nabożeństwie wyruszył orszak żałobny na miejsce wiecznego spoczynku. Na czele postępowali weterani z r. 1863, a za nimi chłopcy internatu seminaryum nauczycielskiego męskiego, którego zmarły był jednym z głównych założycieli. Dalej szły sieroty zakładu Alberta, SS. Szarytki, kler zakonny i świecki. Kondukt prowadził ks. dr Adam Podwin w asystencyi ks. dra Bielenina, ks. dra Caputy i ks. dra Krupińskiego. Rydwan żałobny, ciągniony przez 2 pary koni, obwieszony był licznemi wieńcami od rodziny, przyjaciół, redakcyi „Czasu", internatu itd. Za zwłokami postępowała rodzina i liczne tłumy publiczności. W liczbie uczestników znajdował się delegat p. Fedorowicz, prezydent sądu dr Hausner, wiceprezydent miasta dr Szarski, dyrektor kolei p Horoszkiewicz, ks. Eugeniusz Lubomirski, Adam hr. Krasiński ordynat, prezes Rady nadzorczej Tow. wzaj. ubezpieczeń p. Męciński, dyrektorowie pp.

---

obszerniejszej części dzieła dra Bujaka (str. 231 do 562), będącej niewątpliwie najlepszą w naszej literaturze monografią rolnictwa, której oceną zająć się powinni fachowcy w organach fachowych.

Reasumując powyższe uwagi o dziele dra Bujaka, należy stwierdzić, że jest ono publikacyą o bardzo wysokiej wartości oryentacyjnej. Aczkolwiek w publicystycznej części swej wielkiej pracy autor wypowiada pewne twierdzenia i uwagi, z któremi trudno się zgodzić, to jednak w niczem nie zmniejsza jego niespożytej zasługi, którą położył dla współczesnej sobie generacyi, umożliwiając jej bardzo gruntownie i wszechstronne poznanie stanu naszego kraju.

Sam fakt pojawienia się dzieła takich rozmiarów i takiej wartości jest już radosnem „signum temporis", które zdaje się być zapowiedzią czasów o tyle lepszych, że przestaniemy decydować o swoich najważniejszych sprawach życiowych na chybi trafi, stukając w palce, „intuicyjnie", ale z jasną świadomością stosunków, które nas do takiej, a nie innej decyzyi skłaniają.

W roku zeszłym Wilhelm Feldman wydał swą cenną historyę stronnictw politycznych w Galicyi, rzucając wiele ciekawego światła na wewnętrzną mechanikę naszego życia politycznego, i grupując fakty, które w okresie pięciu dziesiątek lat istniały wprawdzie w rzeczywistości, ale zato daleko poza świadomością polityknjącego ogółu. Teraz dr. Bujak wprowadza czytelnika w sam miąsz życia zbiorowego, plastycznie przed oczyma jego rysując najważniejsze tego życia czynniki i głęboko ich naturę analizując. Teraz też nikt już swej nieświadomości obywatelskiej nie może usprawiedliwiać brakiem źródeł i przystępnych publikacyj. Źródła bowiem już są i to obfite nader. Należy tedy pilnie z nich czerpać.

Konstanty Srokowski.

Ewa Łuskina.

Żale pomorskich gryfów.

6 (Ciąg dalszy.)

Wieczór już zapadł, gdy udano się na Prorę. Owdzie, w ciemnym jarze, w tajemnej rozpadlinie, olbrzymi głaz różowego granitu, wbity płasko na ostry cypel skalny, nachyla się skośnie jak borowik w lesie. Od środka wykuty w nim wąski rowek, na wierzchu ustawiono kratę miedzianą. Stół to Trzygłowa na żertwy całopalne. Tu kapłan siedm capów czarnych zabił na obiatę za poległych potrójnemu Panu: nieba, ziemi i morza, — krew ściekła w podziemie, mięso, tłuszcz i kości płonęły w pożerczym ogniu, a dym i tęczowe blaski rozpalonej miedzi wyrywały się w górę, ku duchom powietrznym i nikły w przestrzeni.

Ale nie było mu danem dokończyć ofiary, — orkan spadł czarny i srogi, jak spada orzeł morski na upatrzony łup, w jednej chwili zalał święty płomień potokami dżdżu, drwa i ćwierci kozłów rozmiótł jak popiół, a ludzi jak drwa roztrącił, że się rozpierzchli w popłochu z krwawego wąwozu Prory. Uchodząc, pytali samych siebie:

— Ażaż Strybóg nie przyjął mile obiaty, którąśmy my mu uczynić chcieli za umarłych rycerzy? Ażaż Potrójny, na którego cześć rzezają guślarze czarodziejskie runy, odczytał tajemne runy serc naszych, jako przecie bunt niemocny przeciw wyrokom jego w cieniu, jako nietoperz się lęgnie? Tedy — gorze nam!

Starszyzna szuka schronu w podsieniach i dziedzińcach zamkowych, — reszta, szara rzesza, naciągnąwszy na głowy kaptury, miotani wichrem, ślepieni piorunami, błąkają się po starych żaliskach, jak gromady martwieców kryją w cieniach prastarych mogił i na uroczyskach — ale jakoż im się ukryć przed okiem i gniewem Potrójnego?

V.

Strybog sprawia na morzu wojenne tany. Przodem wysłał wichry swe, Gniew i Szał, niosące struchlałemu światu dech zagłady. Potem rozpalił w okół widnokręgu płomienne wici błyskawic. Potem uderzył w miedziane kotły i na stu potężnych rogach zadał grzmiącą fanfarę bojową. Bałtyk spienił się i wydął, dwa wojska fal wyszły z dna, bóg rzucił je o siebie i rozkazał przeprzeć się wzajem.

Srogie zapasy. Fale czarne, jak smoła, rosną w niebo, chmury pędzą im na pomoc — fale i chmury pochwyciły się w objęcia, łamią się, szamocą, gryzą jak wilki, wyją ochryple, nawołują się z obłąkanym śmiechem i klaskaniem. Wody zielone, oświetlone błyskawicami, przybierają kształty morskich koni, klechdowych potworów, — na zjeżonych ich grzbietach siedzą jeźdźcy dziwaczni, o brodach z szuwaru i rybich oczach, złotą łuską na biodrach okryci. Niekiedy z dna dolecą kwilenia i niewieście płacze, przewinie się pół-kobieta, pół-foka, z małą koroną bursztynu na głowie. Nieludzkie to zapasy i boski płomień, co je oświetla, błękitny jak pruchno płomień piorunu.

Zda się sam Strybog wstanie ze swej stolicy, wspartej o cztery złote wieloryby, na których przed wiekami utwierdził morskie wiązanie — aby strzaskać strop w druzg i łom. Oto już niebo blednie trupio i pęka wszerz kryształową rysą, jakby całe niebieskie sklepienie urywało się nad posiwiałą głową ziemi — oto już świat cały staje w pruchnianym, ostatecznym blasku.

Rzeczy martwe i żywe, cudowne i niebyłe — zbite w jeden potworny kłąb, wir i lej — zwidują się patrzącemu oku.

Z ciemni i burzy, nakształt jeszcze jednego widziadła wyłania się wschodni kraniec Rujany: Stopnica kamienna. Morze ukochało wyspę aż do śmierci. Tu, na jej progu wypisało tajemne runy. Tędy Strybóg wstępuje na Rujanę. W trzy strony stopniami spadają pokłady kredy, strome, szkarpiaste przypory i żebra zdarte do naga, świecą w mroku jak kości mamutów. Na szczycie niezmiernych, białych stopni ma Bóg swe siedzisko. Wklęsły półokrąg, jakby ręką olbrzyma wyżłobiony w kredowych zwałach.

Na tym bożycowym stołku, w ulewie błyskawic zasiada Jurata. Lśni drobna wśród ogromu, jak czarna perła zagubiona w wapiennej konsze. Rozchodzą się od niej kręgi kredowych warstw, jako fale kipiące, zatrzymane w ruchu, sklęte w biel i martwotę. Iże jest jako księżycowa kseni, zasiadająca tron pośród zmartwiałego globu. Iże jest jako sęp, przypadły na odarty szkielet ziemi, na te jej żebra sterczące.

Jako skrzydła żałobne od głowy do stóp opada w okół niej opończa, tkana z sierści koziej. I jako orzeł morski trwa nieruchomo i obojętnie przeciw dżdżu i błyskawicom. Przeciw wichrom. Przeciw żalom, co kłębiły się ku niej z zewnątrz i skrycie buchały w jej sercu. Przeciw ogniom stosów i pochodni, których dymy pełgały u jej stóp. Przeciw wszystkiemu, co ludzkie.

Uszła na wyżynę. Od niskich ołtarzy przebłagalnych ofiar uszła w sferę błękitnego ognia. Zasiadła świętokradzko na niedostępnym ludziom bożycowym stołbie. Tu snuje swe boskie sny. Dziecinna dusza pomorskiej dziewczyny idzie od niej w cały świat. Burza jest jej przygrywką do snów naiwnych i ogromnych.

W cały świat! Czemże jest ta wyspa, zamek, tron, czem panowanie, czem pomorska ziemia cała — wobec całego świata!

Wszystko, cokolwiek słyszała kiedy od żeglarzy i kupców o dalekich lądach i krajach — rozpalało jej skroń. Marzyła o krainach wiecznego słońca i o ojczyźnie mroku. O pustyniach, gdzie piaski toczą się jak morze, jałowe i suche, chrzęszcząc w pustych jak dzwon piersiach wędrowców, pomarłych od skwaru, gdy najcudniejsze ogrody, jak kwiaty bez korzeni, wykwitają nad nimi w powietrzu. O nieprzejrzanych puszczach, gdzie drzewa sięgają czołami obłoków, a nocą żyją jak ludzie. Za magicznem dotknięciem księżycowej laski ożywają te leśne narody. Starce stuletnie z koronami pruchna na łysych czaszkach, dziewki olbrzymki, w wiankach jedliny i łopianu, uganiające na białych jeleniach.

To znowu myślała o dziwnych, nienazwanych ludach, które stwarzają te piękne i nienazwane rzeczy z kamienia i metalu, jakie fale wyrzucają niekiedy z rozbitych okrętów na brzegi Rujany, a rybacy składają w świątyniach, jako „dar morza".

Więc ta szeroka i tajemnicza ziemia kryje dziwy nieprzeczuwane — więc Trzybóg nie otwarł do dna swej dłoni nad ubogiem Pomorzem, — więc są kraje i lądy, gdzie nie dolecieć pomorskiemu gryfowi. Dlaczego? Czy jej naród nie waleczny, czy serce jego nie dość śmiałe, a ramie nie dość hartowne? Czy gryf pomorski nie ma dość mocy, by ze snu gnuśnego się otrząść, skrzydła rozpiąć i w słońce popłynąć? Na lot, na bój, na sławę!

Marzyła. Ciągnęła ją w świat tęsknota nieprzebrana. Pychą zdobywców pałały jej oczy. Czuła stalową moc w dziewiczem ramieniu i chłód stalowy w sercu dziewiczem. Jakoż jej z tem być żoną, Jakoż podzielić tron małego Pomorza, gdy dla niej samej ten tron zdał się za niskim. Jakoż złożyć miecz, a wziąć kądziel — jakoż nałożyć czepiec, miasto dębowego wieńca?

(C. d. n.)

Garapich i Paszkowski, prof. dr Kazimierz Morawski, grono profesorów uniwersytetu, oraz członkowie redakcyi „Czasu" in gremio. Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym na cmentarzu.

Z teatru miejskiego. Najbliższa sobota przyniesie wznowienie niegranej od lat dwudziestu kilku, a pełnej humoru komedyi Bliziúskiego: „Karyerowicz" z p. Sobiesławem w roli tytułowej. Jedną z ważniejszych ról męskich grać będzie p. Antoni Siemaszko. Poza tem grają w sztuce pp.: Wolska, Stubicka, Krysińska, Janiczówna, Jednowski, Stępowski, Leszczyński, Kosiński, Szymborski i Bończa. W roli zaś Kazimiery debiutuje p. Żmijewska.

Z teatru ludowego. We czwartek dnia 28 b. m. granym będzie po południu o godzinie 3 wodewil w 4 obrazach „Trójka hultajska" Nestroya ze śpiewami i tańcami. Zabawna ta sztuka ściągnie zapewne liczną publiczność. — Wieczorem o godz. 8 po raz pierwszy: „Wesele Fonsia", krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego, tryskająca jędrnym polskim humorem. W rolach głównych wystąpią pp.: Konarski, Cholewicz, Kalinowski, Wolski, Falkowski, Wieniawa, Sieniawska, Zielińska i inni.

Karygodne wybryki strajkującej czeladzi piekarskiej z każdym dniem przybierają większe rozmiary. I tak wczoraj wieczorem rozegrało się wielce awanturnicze i krwawe zajście na ulicy Stolarskiej przed piekarnią p. Franciszka Troczyńskiego. Zajście, według badań policyjnych, miało przebieg następujący: O godzinie pół do dziewiątej wieczór szedł z Dębnik czeladnik piekarski Stanisław Miałkowski, zatrudniony w piekarni p. Troczyńskiego. Dążył on właśnie do pracy i spostrzegł zaraz na moście zwierzynieckim, iż dwóch znanych mu z widzenia czeladników piekarskich, obecnie strajkujących, idzie za nim równocześnie. — Nasunęło mu to przypuszczenie, iż strajkujący śledzą go, czy idzie do pracy. W ulicy Grodzkiej śledzący Miałkowskiego zniknęli i udali się, jak on przypuszcza, do lokalu stowarzyszenia czeladzi piekarskiej, mieszczącego się w domu przechodnim z Rynku na ulicę Stolarską. Gdy Miałkowski przybył na ulicę Stolarską przed piekarnię p. Troczyńskiego, otoczyło go w jednej chwili kilkunastu strajkujących czeladników i zamierzali obić go za wyłamywanie się z pod solidarności strajkujących. Miałkowski widząc niebezpieczeństwo, począł wołać głośno o pomoc, a na krzyk ten wybiegł z piekarni p. Troczyński i usiłował uwolnić go z opresyi.

Skoro tylko p. Troczyński wszedł w tłum posypały się przeciw niemu pogróżki i obelgi oraz rozpoczęto wołać „bić". Jeden z czeladników rzeczywiście uderzył laską p. Troczyńskiego w głowę, a cios był tak silny, że zniszczył mu cały kapelusz a laska zraniła go poważnie w głowę ponad czołem. Drugi z tłumu ugodził p. Troczyńskiego laską w nogę, usiłując go widocznie przewrócić. W ścisku zadano nadto p. Troczyńskiemu liczne obrażenia. Sklepowa p. Franciszka Woźniakówna widząc p. Troczyńskiego w niebezpieczeństwie życia, wybiegła ze sklepu i pospieszyła na policyę z prośbą o pomoc. [illegible] na [illegible] spo- [illegible] policya po przybyciu na miejsce nikogo już nie zastała. Ponieważ Miałkowski poznał w tłumie strajkujących, czeladnika Ignacego Tomczyka, który do bicia zachęcał i był przywódcą strajkujących, aresztowano go. Również poznał Miałkowski w tłumie Józefa Duszyka, zamieszkałego u Tomczyka, który w zajściu brał czynny udział. Za Duszykiem oraz innymi uczestnikami napadu wdrożyła policya dochodzenie. Strajkujący dopuszczają się nadto licznych innych nadużyć. I tak wczoraj aresztowano 21-letniego Jana Idzika i Stanisława Smolenia, obu czeladników piekarskich, których schwytano na gorącym uczynku wybijania szyb w piekarni przy ul. Długiej. Przedwczoraj w nocy nieznani czeladnicy piekarscy pobili ciężko Mojżesza Lipschütza, czeladnika piekarskiego, ojca sześciorga dzieci, za to, że nie przyłączył się do strajku. Wogóle zachowanie się strajkujących przybiera coraz więcej objawów zdziczenia.

Ograbienie sklepu p. Krengla. Śledztwo policyjne w sprawie włamania i kradzieży u jubilera p. Krengla nie dało do dziś żadnych rezultatów. Wiadomość o aresztowaniu w Wadowicach dwóch podejrzanych indywiduów jest prawdziwą. Są to jednak dwaj włóczędzy, którzy, jak wykazało śledztwo, z kradzieżą u p. Krengla nie mieli nic wspólnego. Również rozwiały się dotychczasowe podejrzenia co do dwóch mężczyzn, którzy w przededniu kradzieży bawili w sklepie p. Krengla i zamówili łańcuszek. Obaj mężczyzni bowiem zgłosili się wczoraj do sklepu p. Krengla, po zamówiony łańcuszek. Wogóle cała sprawa znajduje się dotychczas w stadyum przypuszczeń, a policya, mimo wysiłków, nie może trafić na właściwy trop sprytnych rzezimieszków.

Wielkie zbiegowisko i awanturę wywołał wczoraj w stanie pijanym na Kazimierzu 28-letni wyrobnik Jan Naprawski ze Świątnik. Przechodząc z towarzyszem około żołnierza policyjnego, pełniącego służbę na ulicy, zatoczył się nań i silnie go potrącił. Policyant upomniał pijanych, a wówczas Naprawski rzucił się z tyłu na żołnierza, obalił go na ziemię i począł bić i kopać nogami. W chwili krytycznej nadbiegł na pomoc drugi policyant i z trudem oderwał awanturnika od swego kolegi. Naprawski rozjuszony rzucił się na przybyłego i podarł na nim mundur. Zajście wywołało wielkie zbiegowisko i dopiero przy pomocy przechodniów i przybyłych na pomoc żołnierzy policyjnych udało się pijanego ubezwładnić i odwieść do aresztów policyjnych.

Z kraju.

Andrychów, 25 maja. (Otwarcie nowej fabryki). Dzień wczorajszy był ważną datą nietylko dla miasta naszego, ale dla kraju całego z powodu otwarcia nowej fabryki tkanin bawełnianych pod firmą „Bracia E. i S. Czeczowiczka. Na uroczystość tę przybyli dygnitarze autonomiczni i państwowi, posłowie, przedstawiciele ministerstw handlu, kolei i skarbu, a wreszcie wybitne osobistości z powiatu wadowickiego. Ze Lwowa przyjechał marszałek krajowy hr. St. Badeni, w towarzystwie członka Wydziału krajowego p. Jahla, z Krakowa prezydent miasta dr Leo, poseł sejmowy Federowicz, prezes Izby handlowej p. Dattner, tudzież delegat namiestnictwa p. A. Fedorowicz. Z Wiednia obok ministra Abrahamowicza i przedstawicieli wymienionych ministerstw przybył cały szereg posłów do Rady państwa i publicysta G. Smólski. Po zwiedzeniu fabryki, umyślnie w ruch puszczonej,, goście wyrazili uznanie jej dyrektorowi p. Franciszkowi Rotterowi.

Po zwiedzeniu fabryki odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pośród przemów reprezentantów kraju i rządu. Fabryka powstała dzięki poparciu kraju, który dał pożyczkę nisko oprocentowaną w sumie 400.000 koron, dalej dzięki gminie m. Andrychowa, która dała bezpłatnie grunt i siłę wodną, a wreszcie dzięki usiłowaniom centralnego Związku fabrycznego, który przy poparciu ze strony burmistrza m. Andrychowa St. hr. Bobrowskiego nakłonił pp. Czeczowiczków do założenia tego przedsiębiorstwa nakładem prawie 2 milionów koron. Budowę rozpoczęto w kwietniu 1907 r., a już w jesieni fabryka była na tyle ukończona, że można było puścić w ruch kilkaset krosien. Obecnie fabryka podejmie pełny ruch, dając utrzymanie 400 robotnikom.

Oświęcim, 25 maja. W ubiegłym tygodniu odwiedził naszą parafię ks. biskup Anatol Nowak i zabawił u nas cztery dni. Ks. biskupa witano uroczyście na dworcu, poczem udał się on do kościoła, gdzie przemówił do zebranych parafian. W piątek i sobotę udzielał ks. biskup sakramentu bierzmowania, w niedzielę odwiedził zakład Salezyański, poczem nastąpiło pożegnanie i odjazd do sąsiedniej parafii w Grojcu.

W swoim czasie donosiliśmy o smutnych stosunkach, jakie się wytworzyły w tutejszym zarządzie gminnym. Z powodu rekursów, wniesionych przeciw dokonanym we wrześniu 1907 wyborom do Rady gminnej, nie może objąć urzędowania nowo wybrana Rada. Dotyczące funkcye spełnia zatem komisarz rządowy, który z natury rzeczy nie może załatwic wszelakich spraw, związanych z prawidłowym tokiem gospodarki miejskiej. Wiele tedy spraw pilnych leży odłogiem, na czem cierpią najżywotniejsze interesy miasta, które w ostatnich czasach zaznaczyło pożądany rozwój w wielu kierunkach. Celem przyspieszenia załatwienia zalegających w namiestnictwie rekursów, była we Lwowie delegacya obywateli tutejszych jeszcze w marcu b. r., przedstawiając ś. p. namiestnikowi Potockiemu opłakany stan miasta. Tasama delegacya złożyła w namiestnictwie memoryał w sprawie kreowania starostwa w Oświęcimie, niemniej poruszyła sprawę budowy żelaznego mostu na Sole, a że most ten w istocie jest potrzebny, przekonał się rząd na własnej skórze, przegrywając proces o znaczne odszkodowanie pieniężne z powodu znanego wypadku załamania się obecnego mostu drewnianego na Sole. Ś. p. namiestnik Potocki wysłuchał uważnie sprawozdania delegatów, przyrzekając skuteczną pomoc — nie wątpimy tedy, że następca jego w urzędzie spowoduje, aby te dla naszego miasta tak wielkie znaczenie mające sprawy zostały jak najrychlej załatwione.

Tarnów, 26 maja. (Jubileusz „Sokoła". — Wycieczka Towarzystwa szkoły ludowej.— Strajk fiakrów. Ujęcie rzezimieszka). W bieżącym roku w dniach 28 i 29 czerwca obchodzi Towarzystwo „Sokół" w Tarnowie jubileusz 25-letniego swego istnienia. Celem uczczenia tej uroczystości, z którą połączono zlot II okręgu sokolego, wybrano kilka komisyj, na których czele stoją druhowie: Buynowski, dr Tertil, Wójcicki, Nowak, Japa, Możdżeński, Kaempf R., Pankowicz, Dubelski i Wierzbicki. Program uroczystości jest następujący: O godzinie 7 rano hejnał z wieży ratuszowej, o godzinie 8 pochód na nabożeństwo, o godzinie 11 uroczysty poranek z przemówieniami reprezentantów sokolich i burmistrza miasta, o godzinie 1 wspólny obiad dla delegatów, po południu festyn. Dnia 29 czerwca odbędzie się zlot II okręgu sokolego: o godzinie 5 pobudka muzyki, o godzinie 6 zawody, mustra, pochód, o godzinie 9 próba ćwiczeń, o 11½ Msza polowa, po południu główne ćwiczenia zlotowe. — Spodziewany jest liczny zjazd delegatów z całego kraju

Dnia 24 b. m. Koło Towarzystwa szkoły ludowej urządziło wycieczkę do pobliskiej, uroczej Pleśny. W wycieczce wzięło udział kilkadziesiąt osób. Bawiono się wybornie.

Strajk fiakrów zakończył się zawieszeniem broni na cały tydzień. Taki bowiem termin czasu wyznaczyła władza fiakrom, aby wypełnili zobowiązania regulaminu. W przeciwnym razie będą im odebrane koncesye. Policya tarnowska, która tak gorliwie przestrzega europejskiego wyglądu naszych dorożkarzy, powinna baczną zwrócić uwagę na ich bardzo częste brutalne zachowanie się wobec publiczności, oraz samowolne podwyższanie taksy.

Z końcem ubiegłego tygodnia komisarz policyi, dr Rączka, aresztował na dworcu kolejowym bardzo niebezpiecznego rzezimieszka, Abrahama Pułtuskera. Pułtusker, rosyjski poddany, operował na kolejach i po mniejszych miasteczkach, dla odwrócenia zaś uwagi organów bezpieczeństwa, trudnił się sprzedażą łańcuszków.

Przemyśl, 26 maja. (Wielkie budowle miejskie. Placówka humanitarna. Za sprzeniewierzenie funduszów rządowych.)

W biurze prezydyalnem magistratu wyłożono do oglądnięcia dla publiczności projekty zarządu miasta, dotyczące podjęcia wielkich budowli miejskich. Jest to tak zwany budżet inwestycyjny i obejmuje następujące pozycye: a) Wykończenie szkoły na podzamczu kosztem 109.300 koron; b) wybudowanie chłodni dla mięsa bitego przy rzeźni miejskiej kosztem 180.000 kor.; c) budowę nowego gmachu na pomieszczenie miejskiego zakładu elektrycznego kosztem 480.000 kor.; 4) budowę bazarów na placu Kazimierza Wielkiego kosztem 88.000 koron; wreszcie wykończenie budowy murowanego ogrodzenia cmentarza przy ul. Dobromilskiej kosztem 24.400 kor. Łączna tedy suma wyszczególnionych inwestycyj wyniesie 881.700 kor. Olbrzymi ten — jak na nasze stosunki i nieszczególny stan kasy miejskiej — wydatek, zostać ma pokryty nową pożyczką komunalną w wysokości 600.000 koron, wreszcie kwotą 257.499 kor. pozostałą z ostatniej pożyczki w kwocie 1,105.000 kor

Ze względu na niebywałą tu od lat stagnacyę w zawodzie budowlanym, która zniewala setki robotników do wyjazdu, jest sprawa tych inwestycyj nadzwyczaj aktualną. Zrealizowanie planów tych robót, mających dla samego miasta wybitne znaczenie gospodarcze, przyczyniłoby się w znacznej mierze do uspokojena masy robotniczej, skazanej wskutek przymusowego bezrobocia na rozpaczliwą wprost nędzę.

Filia humanitarnego „Towarzystwa dla niesienia pomocy żydom" została tu założona w poniedziałek 25 b. m. na publicznem zgromadzeniu, które się w tym celu odbyło w sali izraelickiej gminy wyznaniowej, pod przewodnictwem rabina G. Szmelkesa

Toczyła się tu w poniedziałek i wtorek przed sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw Janowi Salwickiemu, b. wójtowi pobliskiej wsi Przekopana. Salwicki był oskarżony o sprzeniewierzenie zainkasowanych podatków rządowych w łącznej kwocie 517 kor. 42 h. Oskarżał zastępca prokuratora p. Dukiet. Trybunałowi przewodniczył dr Mandybur. Przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni, natomiast uznali Salwickiego winnym przekroczenia, a trybunał zasądził go na 6 dni aresztu. — Salwicki wyrównał szkodę wyrządzoną skarbowi państwa jeszcze przed rozpisaniem przeciw niemu rozprawy.

W procesie Siebauera odbywało się wczoraj przesłuchiwanie świadków.

Świadek, były dyrektor kolei Festenburg zeznał, że zna Siebauera od lat 50, byli kolegami szkolnymi. Świadek żywił do Siebauera bezwzględne zaufanie. Skoro potrzebne były roboty nieprzewidziane w budżecie, powinien był Siebauer żądać osobnych kredytów na ten cel. Jest rzeczą prawie niemożliwą, ażeby Siebauer ze swych poborów w latach ostatnich mógł złożyć znaczniejszy majątek.

Świadek Pollak, rewident kolejowy, stwierdza, że mnóstwo materyałów skradziono; zeznał dalej, że Waldecker urządzał libacye z szampanem. Rutkowski narzekał przed świadkiem, że Siebauer „zakochany był w Waldeckerze".

Świadek inspektor Szczerbicki opowiada, że Siebauer prosił o przerwanie szkontrum tłomacząc się zdenerwowaniem. Wuhlowi wypłacono o 59.000 kor. więcej, aniżeli należało mu się za dostawy.

Po południu zeznawali świadkowie obciążający dla Siebauera i Waldeckera. — Świadek baumistrz Bryk zeznał, że Wuhl wchodził do Siebauera osobnemi drzwiami. Świadek kancelista Rygliński poznał pismo Siebauera na wymiarowej tablicy Wuhla. Świadek baumistrz Kozłowski kategorycznie zaprzeczył, jakoby wydano dopisane przez Siebauera materyały. Świadek Wowdżuk (cieśla) zeznał, że Waldecker kradł mnóstwo materyału; gdyby tak przez 2 lata kradziono, kolej przestałaby kursować. Świadek doniósł o tem Siebauerowi, ale bezskutecznie.

Ze świata.

Z Warszawy. (Zamach na żandarma. — Zagadkowe zabójstwo dziecka. — Pogrzeb ś. p. M. Godlewskiego.)

— Wczoraj wieczorem postrzelono śmiertelnie na ulicy Kościelnej na Woli żandarma Michała Szorstkowa. Sprawca uszedł.

— Ofiarą tajemniczej zbrodni padł siedmioletni chłopiec Keszelmann, syn krawca. Znaleziono go w sieni domu, gdzie mieszkał przy rodzicach, zasztyletowanego. Stało się to przy ulicy Długiej l. 10. Śledztwo nie wyjaśniło jeszcze przyczyn zagadkowej zbrodni i nie wykryło sprawców.

— W dniu 23 b. m. w Racławicach, w powiecie miechowskim, odbył się pogrzeb ś. p. Mścisława Godlewskiego, znanego publicysty, b. redaktora „Słowa". W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu wzięły udział tłumy ludności. Zjazd duchowieństwa i obywatelstwa był bardzo liczny, a w pogrzebie uczestniczyły delegacye: od komitetu T. K. Z., od dyrekcyi głównej i od dyrekcyi szczegółowej w Kielcach, oraz od urzędników tegoż Towarzystwa, od Tow. rolniczego kieleckiego, od redakcyi „Słowa", od stronnictwa Polityki realnej i t. d. Nad grobem przemawiali: ks. kan. Gawroński, ks. Włodzimierz Czetwertyński, radca Wiszniewski w imieniu przyjaciół zmarłego, p. Dembiński w imieniu stronnictwa Polityki realnej. Zwłoki ś. p. Mścisława Godlewskiego spoczęły w grobach rodzinnych na cmentarzu w Racławicach.

Krwawa rozprawa i popłoch. Z Częstochowy donoszą: Onegdaj o godz. 10 w nocy w Alei VI rozegrała się krwawa scena: Do dwóch siedzących na ławce młodzieńców podeszli dwaj ludzie w bluzach robotniczych i dobywszy browningów zasypali siedzących kulami. Strzały to wywołały wielki popłoch na ulicy i w pobliskim teatrze. Jeden z ranionych, nazwiskiem Lubczyński, zmarł na miejscu; drugi, J. Pawlak, odniósł ciężkie rany. Była to podobno zemsta na tle partyjnem.

Z bruku wiedeńskiego. (Żale z powodu pochodu jubileuszowego. — Taryfa jubileuszowa kelnerów. — Spadek temperatury).

— Mieszkańcy Wiednia zajmują się obecnie bardzo żywo pochodem jubileuszowym, który ma się odbyć dnia 12 czerwca. Publiczność utyskuje na komitet pochodowy, zarzucając mu, że po pierwsze wypełnił ulice, któremi zdążać będzie pochód, zbyt wielką liczbą trybun, przez co uboższa ludność nie ma wiele miejsca do utworzenia szpaleru i pozbawiona będzie oglądania tego zajmującego widowiska. Drugi zarzut podnosi publiczność z tego powodu, że linia pochodu jest za krótka, co również wychodzi na niekorzyść tej publiczności, któraby z ulicy pragnęła zobaczyć pochód. Komitet obchodowy odpowiada na to w swojej obronie, że liczbę trybun zmniejszył, a dalszego obniżenia już nie może się podjąć, gdyż wobec bardzo małych subwencyj naraziłby się na nieuchronny, a znaczny deficyt. Przedłużenie linii pochodu uważa komitet również za niemożliwy. Linia ta została już raz przedłużoną, a dalsze jej przedłużenie uważa komitet za wykluczono wobec tego, że uczestnicy pochodu, którzy z Prateru wyruszą o godz. 9 rano, muszą już o godz. 6 rano szykować się do pochodu i w niewygodnych często strojach i uzbrojeniach wytrwać aż do popołudnia. Przedłużenie linii pochodu byłoby więc zbytniem trudzeniem grup pochodowych. Jeżeli publiczność oblicza, że na Praterstrasse w razie zupełnego usunięcia trybun mogłoby się pomieścić do 800.000 osób, to komitet przeciwstawia temu następujące obliczenie: Gdyby ulica Praterstrasse miała tysiąc metrów długości, to licząc po 3 osoby na metr, w jednym rzędzie szpaleru stanęłoby po obu stronach ulicy po 3000 osób, czyli razem 6000, zaś w pięciu rzędach 30.000. Wreszcie komitet stwierdza, że przedłużenia linii pochodu domagają się przedewszystkiem właściciele okien, wychodzących na ewentualną linię pochodu.

— Kelnerzy wakujący urządzili zgromadzenie i uchwalili taryfę dla tych kelnerów, którzy na czas dni jubileuszowych zostaną wezwani do pomocy w kawiarniach i restauracyach. Wedle tej taryfy kelner podczas pory jubileuszowej ma pobierać 8 koron dziennie i wikt, albo 10 koron bez wiktu, w późniejszych dniach 6 koron, względnie 8. Jeżeliby kelner pomocniczy po stawieniu się do pracy był zbyteczny, w takim razie ma otrzymać 50 proc. wynagrodzenia taryfowego jako odszkodowanie.

— Podobnie jak w całej Europie środkowej obniżyła się temperatura w Wiedniu bardzo znacznie. W poniedziałek ku wieczorowi termometr wskazywał 10 do 12 stopni C.

Śmiertelny marsz. Z Torunia donoszą: Podczas marszu z Królewca do Torunia 20 żołnierzy zachorowało na udar słoneczny, dwóch umarło, 7 jest beznadziejnie chorych.

Śmierć posła chorwackiego. W Budapeszcie umarł Jerzy Gyurkowicz, licząc 65 lat życia. Zmarły poświęcił się pierwotnie zawodowi wojskowemu i służył jako oficer w sztabie generalnym. W roku 1876 wystąpił z wojska i poświęcił się dziennikarstwu, pracując jako korespondent dzienników wiedeńskich i jako członek redakcyi „Pester Lloyda" w Budapeszcie. Przez pewien czas był posłem do Sejmu chorwackiego, skąd wysłano go do Sejmu węgierskiego. Przez 6 lat wybierany był do delegacyj wspólnych. Po upadku Fejerwaryego wycofał się Gyurkowicz z życia politycznego i pracował wyłącznie w redakcyi „Pester Lloyda".

Burza gradowa w Wielkopolsce. Pisma poznańskie donoszą: Ciężkie nawałnice nawiedziły w niedzielę znaczną część naszego Księstwa. Burze przeciągały począwszy od południa do późnego wieczora. O szkodach donoszą z okolic Bydgoszczy, Gąsawy, Gniezna, Łobżenicy, Nekli, Obornik, Rogowa, Żnina itd. Prawie wszędzie, prócz ulewnego deszczu, spadły grady, wyrządzając ogromne szkody. W okolicy Rogowa grad pewnego gospodarza, wracającego z pola, ciężko pokaleczył. Najwięcej jednak dała się burza we znaki w Nekli i okolicy. I tam grad pozostawił straszne ślady po sobie, a pioruny biły bezustannie, wzniecając pożary. — W niektórych miejscowościach zboża są doszczętnie zniszczone, a pola przedstawiają straszny obraz spustoszenia.

Katastrofa w kopalni. Z Ekaterynosławia donoszą: W kopalni Gorłowka, należącej do południowo rosyjskiego towarzystwa, zginęli: inżynier, sztygar i 4 robotników.

Ze stowarzyszeń.

Z „Sokoła". Wczoraj odbyła się w „Sokole" rzadka a bardzo sympatyczna uroczystość wręczenia dyplomu na członka honorowego prezesowi, p. Władysławowi Turskiemu, który rozpoczyna w tym roku drugie decennium rządów w „Sokole". Po posiedzeniu wydziału „Sokoła" wobec bardzo licznie zebranych członków wydziału i umyślnie na tę uroczystość zaproszonych przedstawicieli wszystkich oddziałów „Sokoła" wiceprezes Rowiński po pięknej przemowie wręczył Jubilatowi śliczną książkę, zawierającą dyplom w oprawie, artystycznie wykonanej przez pracownię Jahody. Na przemówienie odpowiedział prezes Turski wzruszającem słowem, zabierając głos i później kilkakrotnie podczas skromnej wieczerzy. Po szeregu toastów, które całkiem słusznie skupiły się tylko około osoby jubilata i jego czcigodnej małżonki, przemawiało bardzo serdecznie i udatnie wielu druhów, jakoto: prof. Zoll (iunior), rejent Klemensiewicz, Adam Staszczyk, prof. Magiera, Roztworowski, Kubalski (wierszem) i wielu innych. Serdeczny nastrój obchodu przyczynił się do przeciągnięcia się zebrania w późną noc.

Z cechu krawców. Walne zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 1 czerwca o godz. 6 po południu w sali Rady miasta.

Zmarli.

W Czerniowcach zmarł w 45 roku życia Michał Olszański, członek bawiącej tam trupy ruskiego teatru. Zmarły należał do weteranów tej wędrownej sceny, na której znakomicie odtwarzał postacie charakterystyczne. Przez pewien czas był także w krakowskim teatrze ludowym i w lwowskiej operetce.

W Nowym Dworze w Inflantach polskich zmarł dnia 16 b. m. młody i utalentowany poeta Mamert Wikszemski, przeżywszy lat 36. Zmarły, rolnik z zawodu, po ukończeniu studyów agronomicznych osiadł na roli w rodzinnym majątku swoim Klepaczach, skąd zasilał czasopisma bądź to oryginalnemi utworami, bądź przepięknemi przekładami z Heinego. Poezye jego ukazywały się jeszcze w dawnym „Głosie", redagowanym przez Z. Wasilewskiego, potem w „Chimerze", „Tygodniku Ilustrowanym", „Prawdzie", „Witeziu" i w wielu innych. W r. 1902 dramat jego „Śnieżana" uzyskał pierwszą nagrodę na konkursie „Wędrowca". W zmarłym literatura nasza traci prawdziwy talent.

Składki. Na pomnik A. hr. Potockiego złożył Walery Krawczyński 20 K

Na grzywnę i koszta procesu H. Sienkiewicza złożyli: Nowakowski 1 K, wnioskodawca z Andrychowa 10 K.

Składki na Wawel. Dnia 28 kwietnia odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 101 K 65 h, która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155 456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z policzonemi odsetkami 147.748 K 68 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks. kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, oraz p. Zygmuntowi Hendlowi, kierownikowi restauracyi zamku królewskiego na Wawelu, na zakupno 7 pieców historycznych, pochodzących z Wiśniowca z zamku książąt Wiśniowieckich i na sprowadzenie ich z Petersburga, także 2 stare stropy znalezione przy burzeniu kamienicy przy ul. św. Anny i w domu p. Czynciela w Rynku i ofiarowane bezinteresownie przez p. Czynciela do mającego powstać Muzeum Narodowego na Wawelu 4260 K 51 h; pozostaje zatem 124.230 K 19 h. z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15 dnia 29 maja pomiędzy godziną 4 a 8 po południu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Repertoar teatru miejskiego.

We Czwartek „Król Stanisław August".
W Piątek „Cavalleria rusticana" i „Pajace".
W sobotę „Karjerowicz" (występ A. Siemaszki).
W Niedzielę pop. „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór „Car Samozwaniec"
W poniedziałek: „Gdy umarli obudzimy się".
We wtorek: „Karyerowicz".
We środę: „Miłość czuwa".
We czwartek: „Karyerowicz".
W piątek. „Rewizor z Petersburga".
W sobotę. „Krakus, książę nieznany", baśń w 6 odsłonach Cypryana Norwida, muzyka Raczyńskiego.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Kordyan".
W poniedziałek po południu: „Wesele"; wieczór: „Car Samozwaniec",
We wtorek: „Krakus, książę nieznany".
We środę: „Jak wam się podoba".
We czwartek: „Krakus, książę nieznany" (ostatnie przedstawienie dramatu).

Z kalendarza. We czwartek 28 maja: Wniebowstąpienie P. J. i Augusta; w piątek 29 maja: Maryi Magdaleny P. i Teodozyi; w sobotę 30 maja: Feliksa p. m. i Ferdynanda.

Wschód słońca 28 maja o godzinie 3 min. 41, zachód o 7 m 33; długość dnia 15 godzin min. 52.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 maja termometr doszedł od 9·3 do 21·6 C.; barometr wahał się. Dnia 27 maja o godz. 7 rano stan barometru 747·2 mm., termometru 14·6 C.; wiatr zachodni.

Dział ekonomiczny.

× **Krajowa komisya włości rentowych** odbyła posiedzenie pod przewodnictwem marszałka Badeniego. Pożyczki rentowe przyznano w następujących powiatach: Mościska jedną pożyczkę w kwocie 4.000 koron, Jarosław jedną pożyczkę w kwocie 4.000 koron, Cieszanów jedną pożyczkę w kwocie 11.000 koron, Łańcut 5 pożyczek: jednę w kwocie 5.000 koron, dwie po 6.000 koron, jednę w kwocie 12.000 koron i jednę w kwocie 18.000 koron, ogółem w sumie 47.000 koron; Tarnobrzeg 6 pożyczek: jednę w kwocie 5.400 koron, jednę w kwocie 9.500 koron, dwie po 8.000 koron, jednę w kwocie 16.koron i jednę w kwocie 25.000 koron, ogółem w sumie 71.900 koron; Mielec 2 pożyczki: jednę w kwocie 4.000 koron i jednę w kwocie 5.000 koron, ogółem w sumie 9.000 koron; Rzeszów 2 pożyczki jednę w kwocie 6.700 koron, i jednę w kwocie 11.500 koron, ogółem w sumie 18.200 koron; Ropczyce 3 pożyczki: jednę w kwocie 3.000 koron, jednę w kwocie 8.500 koron, i jednę w kwocie 9.000 koron, ogółem w sumie 20.500 koron; Grybów jednę pożyczkę w kwocie 6.000 koron; Lwów jednę pożyczkę w kwocie 4.000 koron; Sokal 6 pożyczek jednę w kwocie 12.000 koron, dwie po 9.000 koron, jednę w kwocie 26.000 koron, jednę w kworie 44.000 koron i jednę w kwocie 28.800 koron, ogółem w sumie 128.800 koron; Kamionka Strumiłowa 3 pożyczki, jednę w kwocie 5.500 koron, jednę w kwocie 6.000 koron i jednę w kwocie 10.000 koron, ogółem w sumie 21.500 koron; Żółkiew 3 pożyczki, dwie po 5.000 koron i jednę w kwocie 8.000 koron, ogółem w sumie koron 18.000; Zbaraż 2 pożyczki, jednę w kwocie 5.500 koron, i jednę w kwocie 7.000 koron; ogółem w sumie 12.500 koron; Kołomyja 2 pożyczki, jednę w kwocie 2.800 koron i jednę w kwocie 7.400 koron, ogółem w sumie 10.200 koron; Śniatyn jednę pożyczkę w kwocie 1.600 koron; Czortków jednę pożyczkę w kwocie 7.000 koron. — Ogółem przyznała komisya na ostatniem posiedzeniu 41 pożyczek rentowych w sumie koron 395.200. Od czasu wejścia w życie ustawy o włościach rentowych przyznała dotychczas komisya ogółem 260 pożyczek w sumie 2,508.850 koron.

× **Ekspedycya pakunków w Krynicy.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Na podstawie postanowień regulaminu ruchu zaprowadza się w Krynicy na czas od 5 czerwca do 30 września b. r. uboczną ekspedycyę kolei państwowych dla osób, pakunków i towarów. Bliższe szczegóły znajdują się w ogłoszeniach, umieszczonych w każdej stacyi.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 26 maja. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 23·60 do 24·30, czerwona i żółta 23·30 do 24·10, węgierska 24·40 do 24·90; żyto krajowe 19·20 do 21·—, węgierskie 21·40 do 22·60; jęczmień na krupy 14·— do 14·80, browarny —·— do —·—, na paszę 12·40 do 13·40; owies z opłatą akcyzową 14·30 do 15·50; proso 14·— do 14·80; jagły 24·— do 26·—; tatarka 17·20 do 18·60; kukurydza 15·60 do 16·10; groch 22·50 do 29·—; fasola 16·50 do 26·— wyka 13·50 do 14·60; rzepak zimowy —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 40·—; słoma 7·— do 8·40; siano 8·— do 8·80; koniczyna pastewna 10·80 do 12·—; ziemniaki 3·60 do 4·—; jaja za kopę 2·80 do 3·20; masło za 1 kg. 2·20 do 2·50; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowitą na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Budapeszt, 27 maja. Pszenica na kwiecień 11·58 do 11·59, pszenica na maj 10·36 do 10·37, pszenica na październik 10·35 do 10·36; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 8·97 do 8·98; owies na kwiecień 7·10 do 7·11, owies na maj 7·03 do 7·04, owies na październik 6·82 do 6·83; kukurydza na maj 6·70 do 6·71; rzepak na sierpień 17·95 do 18·05.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spok.; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 maja.

Czterdziestolecie istnienia Towarzystwa wzaj. ubezp. urzędników prywatnych obchodzone będzie uroczyście we Lwowie 31 b. m. Po nabożeństwie odbędzie się zebranie w ratuszu, następnie bankiet w hotelu George'a.

Wyścigi konne. Wczoraj odbyły się we Lwowie na torze Cetnera, za rogatką stryjską wyścigi konne, urządzone przez „Narodowe Towarzystwo chowu koni i wyścigów". Publiczności zebrało się nie bardzo wiele, loże natomiast świeciły pustkami. — Najwięcej było wojskowości. Biegów było ogółem 6. W biegu pierwszym z płotami przybył pierwszy „Kulik" hr. Zdzisł Tarnowskiego (nagroda ministerstwa rolnictwa 1000 kor. i Towarzystwa 200 kor.), druga stanęła „Patroness" p. Grigorcea. Biegało 6 koni. Totalizator płacił 5:9 kor., 10:19, 20:38. W biegu drugim stanęły 3 konie: pierwsza stanęła u mety „Trawna" rotm. Hen. Hagelina (nagroda pań 700 koron), druga „Brenta" p. Stan. Ułaszyna (nagroda pań 200 kor.), trzecia „Jusztis" rotm. Hagelina (nagr. 100 koron). Totalizator 5:21, 10:42, 20:85.

W biegu trzecim stanęło 5 koni. Pierwszy „Forma" p. Ign. Zangena (nagr. minist. roln. 100 kor.), drugi „Timak" p. Kaz. Ostaszewskiego (nagr. min. roln. 200 kor.), trzeci „Hogyne" podp. Al. Ambrosa (nagr. 100 kor.). Totalizator 5:7, 10:14, 20:29. W biegu czwartym stanęły cztery konie. Pierwsza stanęła „Liliszka" p. Kaz. Ostaszewskiego (1000 kor.), druga „Elektra" hr. Zdzisława Tarnowskiego (nagr. 200 kor.), trzeci „Klown" hr. Zdzisł. Tarnowskiego (nagr. 100 kor.). Totalizator 5:9, 10:18, 20:37. W biegu piątym z płotami jeździli: rotmistrz Ed. Koller na swoim „Przyjacielu", podpor. Roman Kruszewski na swoim „Laudorze" i por. Starz na „Danusi" hr. Zdzisława Tarnowskiego. Pierwsza nagroda 1100 kor. przypadła „Danusi", druga 250 kor. „Przyjacielowi", trzecia 100 kor. „Laudorowi". Totalizator 5:17, 10:35, 20:71.

W ostatnim biegu z przeszkodami z metą około 4.000 metrów, wzięli pięknie przeszkody i stanęli u mety w następującym porządku: rotmistrz Hagelin na swojej „Ruczy", podporucznik Rom. Osadziński na swoim „Mediateur", kadet Kossak na klaczy „Timeless" rotmistrza Hagelina i porucznik Lehmann na „Amico Fritz" rotmistrza Tadeusza Langiewicza. Nagroda Jockey-Clubu dla Austryi 1.600 koron, z tego pierwszemu 1.000, drugiemu 300, trzeciemu 200, czwartemu 100 koron. Nagroda honorowa, ofiarowana zwycięzcy przez hr. Józefa Koziebrodzkiego. Totalizator 5:7, 10:14, 20:28.

Wyścigi odbyły się bez wypadku. Następne biegi jutro, dnia 28 b. m.

Z teatru lwowskiego. Dnia 1 czerwca rozpoczyna występy gościnne pani Marya Przybyłko-Potocka; grać będzie w „Aszantce", „Oj mężczyźni", „Ahaswerze" i t. d. Trupa operetkowa wyjeżdża 11 czerwca do Krakowa i grać będzie tylko do 10 czerwca we Lwowie. Dnia 9 czerwca odbędzie się pożegnalne przedstawienie reżysera operetki, p. Andrzeja Lelewicza, który wyjeżdża na stanowisko dyrektora teatru polskiego w Poznaniu. P. Lelewicz wybrał na swój benefis „Druciarza".

Sprawa Siczyńskiego. Z powodu wniesienia przez Siczyńskiego sprzeciwu od aktu oskarżenia, rozprawa nie będzie się mogła odbyć — jak zamierzano — 16 czerwca. Przed tą ławą przysięgłych odbędzie się najpierw rozprawa przeciw Wa-

sińskiemu, która potrwa do dwunastu dni, tak, że rozprawa przeciw Siczyńskiemu odbędzie się z końcem czerwca. Do rozprawy powołanych będzie tylko czterech świadków, mianowicie woźni namiestnictwa Kaniak i Majkut, technik Ripa, bo ci trzej na odgłos strzałów pierwsi wpadli do gabinetu namiestnika i pełniący w owym dniu dyżur prezydyalny, koncepista dr Skrzyński.

Krwawe zajścia w Czerniechowie.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 27 maja.)

Sprawozdanie żandarmów.

Lwów. Dalsze relacye do dzienników lwowskich stwierdzają zgodnie, że przyczyna zajść w Czerniechowie była nietylko groźna postawa chłopów, lecz i to, że czynnie znieważali żandarmów.

Żandarmi czerniechowscy przedstawiają to zajście w sposób następujący:

W poniedziałek około 4 po południu łowiło dwóch chłopców ryby w rzece. Zobaczyli to idący po jednej stronie leśniczy, Kirschner i jeden z żandarmów. Żandarm zanotował nazwiska obu chłopców, aby donieść władzy o ich kradzieży. Wówczas matka jednego z chłopców napadła na Kirschnera, a wkrótce przybiegło jej na pomoc kilka innych kobiet, które zamierzały wrzucić Kirschnera do rowu. Przeszkodził temu komendant posterunku żandarmeryi, który zjawił się w tej chwili i polecił najgłośniej hałasującą kobietę zaprowadzić do urzędu gminnego, celem stwierdzenia jej nazwiska. Stawiała ona z początku opór, później jednak poszła dobrowolnie do mieszkania wójta.

Tymczasem zebrało się około 100 osób, które postępowały krok w krok za żandarmami. Na podwórzu wójta znajdowało się jeszcze dwóch żandarmów, którzy udzielili pomocy ściganym przez chłopów. Leśniczy Kirschner ukrył się u wójta. Wówczas żandarmi zamknęli bramę, lecz po chwili już wypadła ona z zawias pod parciem tłumu.

Chłopi, których liczba wzrosła tymczasem na 400, po wywaleniu bramy wtargnęli na dziedziniec i zaczęli głośno domagać się wydania leśniczego i wójta, którego posądzano o „zdradę".

Gdy żandarmi nie chcieli spełnić tego żądania tłumu, obrzucono ich dwukrotnie gradem kamieni.

Szyby izby, w której był ukryty Kirschner, zostały wybite, po chwili zaś na tyłach budynku padły trzy strzały. Wtedy i żandarmi dali ognia. Po drugiej salwie chłopi znów obrzucili ich kamieniami, co skłoniło żandarmów do dania trzeciej jeszcze salwy.

Wieś Czerniechów.

Tarnopol. Czerniechów jest wsią na wskróś ruską, znaną z radykalnego usposobienia swoich mieszkańców. Dwóch zabitych chłopów znanych było władzom w Tarnopolu jako zaciekli ruscy agitatorowie przy wyborach.

Nad domami, których właściciele zginęli od strzałów żandarmów, powiewają czarne chorągwie.

Sprawozdanie prasy lwowskiej.

Lwów. Socyalistyczny „Głos" donosi, że chłopi przyznają, iż owi chłopcy łowili ryby w siecie; przyznają dalej, że wyłamali bramę na podwórzu wójta i żądali, aby Kirschner wyszedł z ukrycia i opuścił mieszkanie wójta. Wypierają się jedynie, jakoby obrzucali żandarmów kamieniami i jakoby z ich strony padły strzały.

„Wiek Nowy" dowiaduje się, że przez cały niemal wtorek zwłoki poległych leżały w budynku gminnym. Rany od strzałów stwierdzono u chłopów przeważnie na twarzach, szyjach i głowach. Jednemu z chłopów kula karabinowa odcięła czoło od twarzy. Żandarmi okazali dużo zimnej krwi i cierpliwości. Wytrzymali oni oblężenie od godziny pół do szóstej do dziewiątej, nie dając się sprowokować do użycia broni i dali salwy dopiero, gdy doprowadzono ich do ostateczności.

Nadmienić jeszcze wypada, że wszystkie rany od kul znajdują się na twarzach lub piersiach, że więc nieprawdą jest, jakoby żandarmi strzelali z tyłu do uciekających.

Pogrzeb ofiar.

Tarnopol. Dziś popołudniu pogrzeb ofiar w Czerniechowie. Ze Lwowa wyjechał do Czerniechowa radca dworu Czeżowski. Wysłano na miejsce szwadron konnicy. Na pogrzeb przybyli ruscy posłowie: Petrycki, Budzynowski i Trylowski. Na miejscu zgromadziły się tysiące ludu z okolicznych wsi.

Tarnopol. Pogrzeb ofiar odbędzie się dzisiaj po południu o godzinie 3. — Czerniechów przepełniony jest tłumami chłopów, sprowadzonych z całej okolicy przez ruskich agitatorów, ponieważ po stronie ruskiej wydano polecenie, aby pogrzeb stał się wielką demonstracyą. — Przybyli tu także ruscy posłowie do parlamentu, którzy podczas pogrzebu zamierzają wygłosić mowy do tłumów. — Dziś rano nadszedł do Czerniechowa szwadron konnicy z Tarnopola.

Tyrolczycy wschodu.

Wiedeń. „Die Zeit" omawiając krwawe zajścia w Czerniechowie, podnosi, że żandarmi powinni byli dyskretniejszy uczynić użytek z broni, niż się to stało. Galicya jest krajem wulkanicznym. Po pozornym spokoju ciągle następują wstrząśnienia. Od czasu zamordowania hr. Potockiego dają się spostrzegać coraz to nowe fazy ruchu. Rząd centralny nie powinien stawać po stronie żadnej z walczących partyj, ale zachować stanowisko neutralne. Krwawy cień czerniechowski zaginie, jeżeli się chłopa wschodnio-galicyjskiego uspokoi i przekona o jego przynależności do Austryi.

Nuże na Polaków!

Wiedeń. Doniesienia dzienników wiedeńskich z Czerniechowa zabarwione są tendencyą zwalenia winy za onegdajsze krwawe zajścia.... na Polaków (!). Doniesienia stwierdzają, że spór o rybołostwo w Czerniechowie od dawna trwa między chłopami a dworem.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy" z 27 maja).

Z Dumy.

Petersburg. Duma ukończyła na wczorajszem posiedzeniu obrady nad interpelacyami w sprawie Finlandyi. Wszystkie trzy interpelacye odrzucono przeciw głosom skrajnej prawicy.

Kongres wszechsłowiański.

Petersburg. Petersb. agen. telegr. donosi: W klubie polityków odbyło się wczoraj na cześć gości słowiańskich śniadanie, podczas którego prezes klubu Krassowski podziękował, że posłowie przyjęli zaproszenie do Petersburga, celem wypracowania podstaw dla przyszłego słowiańskiego zjednoczenia się.

Dr Kramarz wskazał na podjęte już w tej sprawie kroki. Kongres słowiański już dawno dojrzał.

Po śniadaniu pos. Kramarz był na posłuchaniu u prez. gab. Stołypina, poczem w klubie polityków odbyła się narada w sprawach odnoszących się do kongresu.

Bandytyzm w Rosyi.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) We wsi Podgorodne przy napadzie na pocztę zrabowano 30.000 rb. Dwóch policyantów zabito.

Mińsk. (Pet. Ag. tel.) W pobliżu Baranowic rzucono na pociąg pocztowy bombę. Dach wagonu pocztowego zdruzgotany. Urzędnicy pocztowi odnieśli lekkie rany.

Kolej amurska.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Komisya Rady państwa przyjęła 27 głosami przeciw 14 projekt ustawy w sprawie budowy kolei amurskiej w brzmieniu uchwalonem przez Dumę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 27 maja.

Ulgi podatkowe dla domów na gruntach pofortyfikacyjnych.

Wiedeń. Na podstawie referatu posła dra Łazarskiego załatwiła komisya podatkowa Izby deputowanych przychylnie przedłożenie rządowe o przyznaniu 18-letniego uwolnienia od podatku domowo-czynszowego dla budynków powstać mających na gruntach pofortyfikacyjnych, nabytych przez miasto Kraków od skarbu wojskowego. Sprawozdanie komisyi wejść ma w przyszłym tygodniu na porządek dzienny Izby posłów.

W sprawie tej interweniował prezydent miasta Krakowa, dr Leo, w ministerstwie skarbu, jak u posłów krakowskich, którzy się tą sprawą bardzo gorliwie zajęli. Ponieważ Sejm galicyjski uchwalił na ostatniej sesyi uwolnienie od wszystkich dodatków autonomicznych pod warunkiem wydania powyższej ustawy państwowej. w niedługim więc czasie będzie można rozpocząć budowle na gruntach pofortyfikacyjnych.

Obniżenie podatków konsumcyjnych.

Wiedeń. Z powodu odrzucenia przez Izbę panów projektu obniżenia podatku cukrowego, uchwalonego przez Izbę posłów, w kołach poselskich powstał zamiar wystąpienia z projektem obniżenia podatku konsumcyjnego od mięsa i nafty.

Wiedeń. Komisya podatkowa miała dziś obradować nad wnioskami, żądającemi zniżenia niektórych podatków konsumcyjnych, Jako pierwszy zabrał głos poseł Renner, który wskazując na to, że uchwalone przez parlament zniżenie podatku od cukru udaremnione zostało, za co odpowiedzialność spada na ministra skarbu, wobec tego nie warto wogóle dyskutować nad dalszemi wnioskami tego rodzaju. Przy głosowaniu nad wnioskiem o zamknięcie posiedzenia okazał się brak kompletu, wobec czego dalsze posiedzenie wogóle odbyć się nie mogło.

Szynkarze u ministra.

Wiedeń. Deputacya szynkarzy zjawiła się u ministra Korytowskiego z prośbą o zaniechanie projektowanego podatku wódczanego. Minister oświadczył, że to jest niemożliwem, ale przyrzekł, że rząd zajmie się zniesieniem, względnie zmianą, bolety szynkowania.

Jubileusz cesarski.

Wiedeń. O akcie hołdowniczym siły zbrojnej ogłaszają następujące szczegóły: W sobotę 30 maja o 12 w południe odbędzie się hołd w sali ceremonialnej. Po hołdzie generalicyi przyjmie cesarz przedstawicieli tych pułków, których jest właścicielem od lat 60. Następnie odbędzie się galowe śniadanie, w którem cesarz weźmie udział. Wieczór odbędzie się uroczyste przedstawienie w operze. — Bilety na przedstawienie otrzymają jedynie wojskowi, przedstawiciele wszystkich szarż a więc także załogi. Cywilni i kobiety nie otrzymają zaproszenia.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi, że wiadomości, jakoby do Wiednia przybyć miały deputacye zagranicznych pułków cesarza, aby złożyć mu życzenia z powodu jubileuszu, jest nieprawdziwa. Z dniem pochodu jubileuszowego kończą się wszelkie reprezentacyjne uroczystości jubileuszowe.

Wolność nauki.

Grac. Walne zgromadzenie polskiego akademickiego „Ogniska" uchwaliło rezolucyę, protestującą przeciw atakom klerykałów na wolność nauki i wyrażającą sympatyę wolnomyślnym żywiołom wśród młodzieży niemieckiej. Rektorom uniwersytetu i politechniki wyrażono podziękowanie za ich energiczną w tym względzie postawę.

Podwyższenie listy cywilnej.

Berlin. Mimo zaprzeczenia sfer oficyalnych „Berliner Tageblatt" podtrzymuje swoje doniesienie, że w Sejmie pruskim dla cesarza Wilhelma, jako króla pruskiego, wniesione zostanie przedłożenie o podwyższenie listy cywilnej o 1½ miliona marek rocznie. Dziennik ogłasza artykuł wstępny w tej sprawie, domagający się dokładnego zbadania stosunków budżetu dworskiego, wykazując, że podróż cesarza do Korfu pochłonęła olbrzymie sumy, że płace urzędników dworskich są olbrzymie i t. d. Nim Sejm poweźmie uchwałę, należałoby wybrać komisyę, która te wszystkie sprawy zbada.

Przeciw podróży do cara.

Londyn. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin, poseł O'Grady z partyi socyalistycznej zapytał prezydenta ministrów Asquitha, czy wobec stosunków teraźniejszych między rządem rosyjskim a Dumą, rząd angielski przedsięwziął kroki, ażeby zamierzony zjazd między monarchami Anglii i Rosyi, nie przyszedł do skutku?

Prezydent Asquith odpowiadając na to pytanie, wskazał, że król jeszcze nie odpowiedział na wizytę, jaką car złożył na dworze angielskim po wstąpieniu na tron. Zresztą król i królowa od 7 lat nie mieli sposobności widzenia się ze swymi siostrzeńcami. Premier Asquith zakończył uwagą, że zagraniczne stosunki obu krajów przez tę wizytę tylko mogą zyskać.

Poseł O'Grady oświadczył następnie, że król angielski, jako reprezentant państwa, które uchodzi za ojczyznę instytucyj parlamentarnych, nie powinien w sposób reprezentacyjny odwiedzać dworu, którego rząd prześladuje legalnych reprezentantów narodu, na co premier Asquith odpowiedział, że on nie widzi ściślejszego związku między temi sprawami a polityką Anglii i kurtuazyą jej monarchy.

Londyn. Partya robotnicza zbiera podpisy pod memoryał do króla, zawierający prośbę, aby zaniechał odwiedzin cara rosyjskiego. Gdy memoryał będzie miał dostateczną liczbę podpisów, będzie wręczony sekretarzowi stanu Greyowi.

Stany Zjednoczone a Kuba.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu że po konferencyi prezydenta Stanów Zjednoczonych z sekretarzem wojny i szefem sztabu generalnego postanowiono na razie nie wycofywać wojsk amerykańskich z Kuby.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 27 maja.)

Wiedeń. W Izbie posłów prezydent Weisskirchner zawiadomił, że wczorajsze interpelacye w sprawie zajść w Czerniechowie jeszcze wczoraj przesłał ministrowi spraw wewnętrznych, któremu obecnie udziela głosu dla odpowiedzi.

Minister o Czernichowie.

Minister Bienerth: Na wniesione wczoraj przez pp. Głąbińskiego i tow. i Romańczuka i tow. interpelacye w sprawie ubolewania godnych zajść w Czerniechowie stwierdzam, że natychmiast na podstawie pierwszych wiadomości zarządziłem przeprowadzenie szczegółowego śledztwa. Wedle dotychczasowych informacyj urzędowych, sprawa miała następujący przebieg:

Wieczór dnia 25 bm. w rewirze rybackim należącym do hr. Korytowskiego..

Poseł Brejter: W jaki sposób go dzierżawi? To jest rzecz główna!

Poseł Wityk: Obrabował chłopów! Są na to dowody!

Prezydent: Proszę przecież wysłuchać ministra!

Min. Bienerth: ...Koło Czerniechowa żandarmi przyłapali złodzieja, który bezprawnie łowił ryby i jego matkę, która stała na straży, aby nie został przyłapany. Oboje odstawiono do kancelaryi gminnej.

Poseł Trylowski: To było małe dziecko!

Poseł Wityk: Chłopi mają prawo tam ryby łowić! (Różne okrzyki na ławach ruskich).

Poseł Pastor: Zgłoście wniosek o otwarcie dyskusyi, ale nie przerywajcie. (Różne okrzyki u Rusinów).

Minister Bienerth: Pozwoliłem sobie na początku zaznaczyć, że przedstawiam przebieg sprawy na podstawie nadesłanego sprawozdania. Sądzę, że może byłoby wskazanem abyście panowie byli tak grzeczni, przedstawić stan rzeczy, a potem dopiero krytykować. Znacznie to będzie łatwiej. (Okrzyki u Rusinów).

Prezydent: Poco panowie interpelujecie, skoro niechcecie słuchać odpowiedzi? (Oklaski).

Min. Bienerth. Przed kancelaryą gminną zebrał się na wiadomość o wypadku tłum ludzi, którzy żądali wydania przełożonego gminy, zarzucając mu, że sprzedał rzekę. Żądano także wydania obecnego leśniczego Kirschnera, który miał uczynić doniesienie o kradzieży ryb. Gdy żądaniom tym nie uczyniono zadość, tłum zaczął przybierać coraz groźniejszą postawę i wnet posypały się kamienie na kancelaryę gminną. Padły także trzy strzały.

Poseł Trylowski: Leśniczy strzelał!

Poseł Wityk: Leśniczy hr. Korytowskiego strzelał! (Przerywania i okrzyki u Rusinów).

Min. Bienerth: Leśniczy Kirschner skrył się za żandarmów, na których rzucano kamieniami.

Poseł Staruch: To nie żandarmi, to parobcy szlacheccy!

Min. Bienerth: Żandarmi kilkakrotnie usiłowali napomnieć tłum, ale ich nie posłuchano. Sami żandarmi znajdowali się w największem niebezpieczeństwie i w końcu, gdy dwóch z nich uderzonych zostało kamieniami, widzieli się zmuszonymi czynić użytek z broni palnej. Dano 9 strzałów (Okrzyki u Rusinów: Salw!), od których 5 osób zostało zabitych, między niemi 2 kobiety i jedno dziecko. Nadto 4 osoby odniosły ciężkie a 6 lekkie rany. Namiestnik bezpośrednio na pierwszą wiadomość wysłał radcę dworu Czeżowskiego do Czerniechowa, dla skonstatowania przebiegu wypadku.

Poseł Breiter: I to może ma pomódz zabitym?

Min. Bienerth: Także komisya sądowa i komendant krajowy żandarmeryi udali się dla śledztwa na miejsce. Wysłano dalej większą liczbę żandarmów dla utrzymania publicznego porządku i spokoju. Również rozpoczęło się śledztwo sądu obrony krajowej, w celu zbadania, czy żandarmi uczynili prawnie użytek z broni. Rząd ubolewa nad smutnemi zajściami w Czernichowie, przy których tak wiele ludzi życie straciło. Proszę Wysoką Izbę, aby nie wątpiła o szczerych i poważnych usiłowaniach rządu, przeprowadzenia szczegółowego, ścisłego i przedmiotowego śledztwa i po skonstatowaniu faktycznego stanu rzeczy, wydać zgodnych z ustawą rozporządzeń dla przeprowadzenia poszanowania dla prawa i słuszności. Proszę zarazem Wysoką Izbę, aby uwzględnić chciała, że tu chodzi o wypadki w odległej wsi, na wschodzie monarchii, że jest więc niemożliwą rzeczą, aby wszystkie szczegóły już teraz zostały przedstawione. Proszę, aby Izba z wyrokiem się wstrzymała, albowiem jest to koniecznem, aby nie wzmogło się możliwe w kraju wzburzenie. Sądzę, że mogę żywić nadzieję, iż także ze strony członków Wysokiej Izby uczynione będzie wszystko dla uspokojenia ludności, aby rozpoczętn śledztwo mogło być rzeczowo i bez zakłócenia przeprowadzone. Nie omieszkam wyniku dalszych dochodzeń podać jak najrychlej do wiadomości Izby.

Pos. Staruch: Ekscelencyo, a mordercy zostali uwięzieni?

Pos. Głąbiński zgłasza wniosek o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią ministra i umieszczenia tej sprawy na porządku dziennym przyszłego posiedzenia.

Uchwalono.

Rozprawy budżetowe.

Pos. Breiter żąda natychmiastowego otwarcia dyskusyi.

Prezydent: Nie mogę poddać tego pod głosowanie, albowiem Izba już się oświadczyła za wnioskiem p. Głąbińskiego.

Nastąpiła dalsza rozprawa ogólna nad budżetem. Zabiera głos p. Chiari.

Wiedeń. W Izbie posłów przemawiali dr Chiari, Gregorovici, Stransky, Dahm, i prof. Buzek.

Godz. 3 po południu posiedzenie trwa dalej.

Koło polskie.

Wiedeń. W ciągu dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej Koło polskie odbyło posiedzenie, na którem toczyły się w dalszym ciągu poufne narady. Poseł Dzieduszycki przybył na dzisiejsze posiedzenie i czuje się zupełnie zdrowym.

Przeciw anarchii ruskiej.

Wiedeń. Do Koła polskiego nadeszła depesza od Rady powiatowej w Tarnopolu, żądająca energicznej akcyi rządu celem położenia końca anarchii.

Sprawa czerniechowska.

Wiedeń. Poseł Ostapczuk, reprezentujący w parlamencie okręg, w którym położona jest wieś Czerniechów, zatelegrafował do klubu socyalistycznego, iż udaje się ze Zbaraża do Czerniechowa, ażeby sprawę zbadać na miejscu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

W obronie krajowego przemysłu.

Grono pań krakowskich, należących do stowarzyszenia „o własnych siłach", popierającego krajowy przemysł, zwraca się do polskiego społeczeństwa, zarówno w mieście, jak na wsi, z następującym ostrzeżeniem:

Firma Jerzy Schicht ogłosiła onegdaj we wszystkich dziennikach, w Galicyi wychodzących, „że zatrudnia wielu polskich robotników" i że jest „wyłącznie krajowem przedsiębiorstwem". Wobec robienia sobie przez firmę Schichta tego rodzaju reklamy, podnosimy z naciskiem, że fabryka pod firmą J. Schicht T. A. znajduje się w **niemieckiem** Uściu nad Łabą **(Aussig an der Elbe)**, że jest akcyjnem wyłącznie **niemieckiem** przedsiębiorstwem, z którego **niemieccy** akcyonaryusze ciągną zyski, a w którem na kilkuset robotników **niemieckiej** narodowości może znajdzie się jeden polski, losem zagnany w tamte strony.

Tego rodzaju reklamą, do serc polskich skierowaną, pragnie niemiecka firma wprowadzić do Galicyi obcy wyrób pod firmą krajowego i **rugować** naprawdę krajowy wyrób, wytwarzany w fabrykach, istniejących na polskiej ziemi, których właścicielami są **Polacy**, urzędnikami, chemikami, kierownikami i robotnikami **wyłącznie Polacy**.

Uważamy za nasz patryotyczny obowiązek odeprzeć tego rodzaju misterne rekla[illegible] firmy Jerzy Schicht z Aussig an der Elbe i zwrócić uwagę, że nie potrzebujemy obcego mydła, [illegible] mamy znakomite, w Krakowie wyrabiane. Do naprawdę **krajowych** fabryk mydła należy fabryka p. Stanisława **Rożnowskiego** w Krakowie, znana zaszczytnie w kraju i za granicą, wyrabiająca mydła, uznane za najlepsze, przewyższające zagraniczne.

Wzywamy gorąco i prosimy wszystkie polskie Panie, wszystkich Odbiorców większych i mniejszych, całe społeczeństwo, hołdujące zdrowej zasadzie popierania krajowego przemysłu, aby nie dało się bałamucić ogłoszeniami **niemieckiej firmy** Jerzy Schicht i popierało tylko **krajowe naprawdę** mydło. Obowiązkiem naszym jest bronić się przeciw obcemu zalewowi, czy on przychodzi pod formą pruskiego wywłaszczenia, czy pod formą niemieckiego towaru, osłabiającego nasze siły ekonomiczne. Nie popierajmy niemieckich akcyonaryuszy, którzy dążą siłą i podstępem do zniszczenia **polskiego** przemysłu; ich przymilania mają na celu wywiezienie z naszego kraju jak największej liczby pieniędzy dla tuczenia obcych ludzi. Sądzimy, że w tej sprawie ogłoszeń **niemieckiej firmy akcyjnej J. Schicht z Aussig nad Łabą** powinna wystąpić Liga ochrony krajowego przemysłu i należycie napiętnować [illegible] wprowadzenie w błąd naszej Publiczności. 2948

Giełda.

Wiedeń, 27 maja. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	631 25	Oblig. węg. indemn.	—
węg. „ „	748 —	Renta majowa	97 20
Anglobanku	295 25	Austr. Renta kor.	97 40
Unionbanku	538 50	Węg. „ „	93 20
Laenderbanku	442 —	56 l. Listy T. kr. z.	97 30
Bankvereinu	522 50	4% Listy Banku hip.	94 30
Bodencredit	1055 —	4½% „ „ „	100 20
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „ „	110 50
Kolei państw.	689 50	4% „ „ kraj.	94 [illegible]
„ południowej	134 —	4½ „ „ „	10[illegible]
„ Elbethal	440 —	4% Gal. Obl. prop.	9[illegible]
„ północnej	5275 —	4% Gal. poż. kr. 1893	96 25
„ Czerniow.	— —	4% Poż. m. Lwowa	94 20
Alpiny	662 25	Losy tureckie	188 —
Rima Muranyi	562 —	Marki	117 66
Prag. Tow. żel.	2655 —	Ruble	251 75
Fabryki broni	548 —	Rosyjska pożyczka	96 30
Tureckie tytoniowe	412 —		
Gal. Tow. kop. n.	575 —		

Usposobienie: Słaba zagranica, spadek kolei państwowych przygniatały. Zamknięcie spokojne. Montany silne.

Najprzedniejszą

HERBATĘ CEYLON

„Rangalla Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną **„Palma"**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr, K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote K 1·20 za 125 gr, K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Szwecy.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 2554 6 6

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca

CUKIERNIA 2394 8 0
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Skład mebli

nowych, używ. i ant., oraz różnych przedmiotów dekoracyjnych

M. Telesznickiej
1938 ul. Szewska l. 10, I p. 17 0

Pracownia sukien

Elżbiety Banachowskiej z Warszawy

przeniesiona na ul. Niecałą 5, II p. 2900 2 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 516 109 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Do egzaminu

z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podwój. przygotowuje w jaknajkrótszym czasie **Stanisław Burnatowicz**, kw. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy i zw. instrator Stowarzyszeń zarob. i gosp., były dyrektor Banku (Stowarz. zarobkowego) **w Krakowie, ul. Długa l. 19**, I piętro. 193 50 0

Używany wózek sklepowy

trzechkołowy na pneumatykach ma za bezcen do sprzedania **Reim i Spółka, Kraków**, Rynek 37. 2799 3 3

Realność

obejmująca 13 morgów dobrej ornej roli, oraz dobrze idący młyn o stałej wodzie i murowane zabudowania gospodarcze, jest zaraz tanio do sprzedania wraz z żywym i martwym inwentarzem. Wiadomości udzieli właściciel Rudolf Drobisz w Kiczycach, p. Skoczów, Śląsk austr. 2778 4 4

Okazyjna sprzedaż

kas ogniotrwałych firmy Becher & Hildesheim znacznie niżej cen fabrycznych oraz biurko mahoniowe, które jest zarazem podwójną kasą ogniotrwałą w „Biurze nowości technicznych", Sławkowska l. 30. 2865 4 6

Spólnik

lub spólniczka z kwotą 500 złr. poszukiwany do sezonowego pewnego i bardzo rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod **H. L. 300**. poste restante **Kraków**. 2836 6 6

Panna inteligentna

młoda, z dobrego domu, obeznana z gospodarstwem i szyciem, poszukuje zajęcia we dworze lub lepszym domu. **„Posada 18"** poste restante **Biała**. 2866 3 3

Poszukuję

zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. — N. Katzner, Podwołoczyska. 2842 9 10

Kartki zastawnicze

na brylanty, złoto, srebro, szmaragdy, wykupuje, a następnie kupuje płacąc po cenach najwyższych. **M. Brenner**, jubiler, Szpitalna 9. 2052 20 25

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 2498 13 15

Najtańszym losem jest

LOS TURECKI

Główna wygrana

300.000 frank.

bez potrącenia. Ciągnienie sześć razy na rok. Najbliższe już dnia

1 czerwca 1908.

Najmniejsza wygrana daje już 240 fr.
Cena gotówką 193 K lub tylko na **38** rat miesięcznych po **6** K.
Wykaz ciągnień za darmo.

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko **26**
róg Gonzagagasse

-Poszukuję akademika

zdolnego przygotować do matury. Wynagrodzenie odpowiednie. Zgłaszać się: Zygmunt Łada, Pension „Ukraina", Karmelicka 40. 2925

Floretki angielskie Paczka 70 hal.
Andruty w różnych formach do lodów i kremów poleca 2904 2 5

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8,

Umieszczenia

przez wakacye lub stałej posady szuka od lipca nauczycielka, posiadająca biegłość w języku: francuskim, niemieckim i angielskim i dobrą muzykę. Zgłoszenia pod: **„Nauczycielka"** poste restante **Pikulice**. 2870 2 2

Palacz (Chauffeur)

trzeźwy, bystry, z dobremi świadectwami, lat 30, władający biegle językiem pols. i niem., obeznany dokładnie z każdym rodzajem samochodów (przez czas dłuższy pracował w pierwszorzędnym warsztacie reperacyjnym w Poznaniu) poszukuje posady. Zgłosz. pod S. P. R. 77 poste restante Kraków. 2912 2 2

Dr Bendel

adwokat w Sanoku,

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 2913 2 4

W Zatorze

w miejscu pierwszorzędnem, jest do wynajęcia **sklep** obszerny z dodatkowemi ubikacyami, nadający się do wszelkiego rodzaju interesów. Nadmienia się, że w przyszłości Zator będzie ważnym portem kanału Odra-Wisła. Bliższych wiadomości udziela kancelarya adwokata **Dra Dołkowskiego w Zatorze.** 2815 2 0

Zarząd hotelu Drezdeńskiego

Rynek gł., ma do sprzedania: meble, wkłady sprężynowe do łóżek w większej ilości, pościel na łóżka, poduszki, kołdry i t. p. rzeczy. 2782 2 2

Dla emerytów i kolejowych.

Mieszkanie

składające się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, strychu, piwnicy i pięknego owocowego ogrodu (50 drzew) i ogródka na kwiaty zaraz tanio do wynajęcia. — Wiadomość: Kraków, Długa 19, Kawecki. 2897 3 3

Koncypienta

rutynowanego szukam od 15 czerwca b. r. **Dr S. Marowski** adwokat w Ropczycach. 2915 2 5

Fabryka portland-cementu Bernard Liban i Ska w Podgórzu-Bonarce, poszukuje zdolnego

korespondenta polsko-niemieckiego

obznajomionego z księgowaniem (buchalteryą). 2919 2 8

Zarząd domu

lub obowiązki towarzyszki przyjmie osoba inteligentna, znająca język polski, francuski i niemiecki, obeznana wszechstronnie z gospodarstwem wiejskiem, jakoteż z pielęgnowaniem chorych. Adres **H.**, poczta **Równe** w Galicyi. 2921 2 3

Kredens, umywalnia, stół jadalny, sofa, szafki nocne, do sprzedania. Wiad.: Tarłowska l. 11, II. 2928 2 3

Przeciw poceniu się nóg i rąk!

Znakomity i niezawodny środek

Sudol

Sposób użycia umieszczony wewnątrz.
Cena flakonu 80 h.
Wyrób i skład główny:

Apteka pod „złotym słoniem"
H. Bartmański i Ska
Kraków, ul. Grodzka 22.
2835 4 20

---

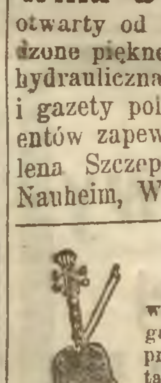
2 techników stolarskich

absolwentów szkoły stolarskiej w Berlinie z długoletnią praktyką poszukuje zaraz lub później miejsca jako rysownicy lub kierownicy większego zakładu stolarskiego. Zgłosz. pod „Rysownik" przyjmuje „Dziennik Berliński" w Berlinie. 2871 2 2

Nauheim (Hessen-Darmstadt).

Willa Wanda Dom Polski

otwarty od 1 maja. — Wygodnie urządzone piękne pokoje z balkonami, winda hydrauliczna, bliskość łazienek, książki i gazety polskie. — Opieka dla pacyentów zapewniona. — Właścicielka Helena Szczepanowska. — Adres: Bad-Nauheim, Willa Wanda. 1959 16 16



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD**, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 1407 37 60

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE

Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Płócienka kolorowe Andrychowskie na suknie, bluzki i fartuszki. 2788 1 0

---

100 tysięcy

1376 23 0

Metrów siatki drucianej mamy i w tym roku do sprzedania. Ceny wyjątkowo niskie — dostawa najszybsza. Bramy kute, słupki wyrabiamy w własnej fabryce, Biuro techniczne Universum, Kraków, Basztowa 19.

UROCZYSTY OBCHÓD JUBILEUSZU CESARSKIEGO

W WIEDNIU, D. 12 CZERWCA 1908.

MIEJSCA NA TRYBUNACH

po cenie **25** do **60 koron**
można nabywać jeszcze u firmy

Centralverkaufsstelle Schenker & Co.
Wiedeń, I., Schottering 3 i 18a.

tudzież we wszystkich filiach i zastępstwach firmy Schenker & Co. jakoteż u firmy Schellammer et Schottera, Wiedeń, I., Stefansplatz 11, A. Gerngross Wiedeń, VII., Mariahilferstrasse 42—43.

Zamówienia załatwia się zaraz po otrzymaniu należytości (i 60 halerzy na porto). 2875 2 5

Generalny zastępca dla separatora

Jedna z największych w świecie i najpoważniejszych fabryk centryfug, której centryfugi są rozpowszechnione w Austryi i na Węgrzech i znane jako wyborne, poszukuje zaraz bardzo poważnej i bezwarunkowo wypłacalnej firmy, która może objąć generalne zastępstwo na Austryę i Węgry. Tylko poważne firmy mogą liczyć na uwzględnienie i na szczególnie dogodne warunki.

Zgłoszenia pod **„Centryfuga"** przyjmuje przez 3 dni Administracya „Nowej Reformy". 2931 1 2

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 145 99 0

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

3 zbioru majowego, poleca **handel** 43 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 3·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. złr. 0·80 i 1·10
Bulion wołyński 1 kilo . . . . złr. 3·20

Dla letników

mieszkanie z dwóch lub trzech pokoi z kuchnią, tuż nad Popradem w uroczej okolicy blisko stacyi kolejowej do wynajęcia w każdym czasie. Na żądanie wikt domowy. Wyjaśnień udzieli Niepokoy — Stary Sącz. 2934 2 3

Zdolny pomocnik fryzyerski zostanie zaraz przyjętym w Zakładzie fryzyerskim **Józefa Nowaka**, Rynek gł. 17, w Krakowie. 2881 3 3

Potrzebna panna

izr. do biura, znająca buchalteryę, korespondencyę polską i umiejąca pisać na maszynie. Zgłoszenia pod **„Czerwiec 1"** poste restante **Kraków**. 2927 2 2

Magister farmacyi

lub **asystent** potrzebny zaraz na dłuższe zastępstwo. Zgłoszenia: apteka Dębica. 2930 2 3

Każda pani i panna

może środkiem przezemnie samą wypróbowanym osiągnąć w krótkim czasie **pełny, jędrny biust.** Mój wynalazek jest rzetelnym, nieszkodliwym, napewno działającym środkiem, za który daję zupełne poręczenie. Polecenia pań z wysokich sfer, tudzież artystek. Zwracam uwagę, że **tylko ja** znam tajemnicę, a wszelkie inne środki są lichemi naśladownictwami. Środka tego używa się zewnętrznie. Kosztuje 5 złr. (wystarcza do osiągnięcia zupełnego skutku). pół dawki 3 złr. **z poręczeniem na piśmie.**

Zofia Hilek, Olomuniec 2 (Morawa). 2914 2 5

Kamienica

I piętrowa, narożna, w dobrym stanie, blisko kolei, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość: Rynek Kleparski l. 9, Marcin Hornikowski. 2596 9 0

Potrzebny Niemiec

lub Niemka do konwersacyi. **„T."** poste restante **Kraków**. 2929

Poszukuję

od 1 lipca ekonoma „Rządcy", kawalera w średnim wieku, zdolnego rolnika i hodowcy. Kandydaci z ukończoną szkołą rolniczą mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z odpisem świadectw i adresem ostatniego służbodawcy przyjmuje R. Wojciechowski, Trzciana k. Rzeszowa. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2935 2 3

W Piwnicznej

nad Popradem, 1 km. od kolei, w bardzo uroczem miejscu, są od czerwca pomieszkania do wynajęcia dla kilku letników, po kilka pokoi, lub nadają się na stałe zamieszkanie pensyonistom, cywilnym, księżom, wojskowym, przedewszystkiem piersiowo słabym, znakomite powietrze. Wiadomość u **X. J. M.** poste restante Piwniczna. 2796 3 3

Skład powozów J. Weigla

Kraków, Smoleńsk 15.

Są na składzie nowe i używane powozy wiedeńskie w bardzo dobrym stanie, wolant używany, wózki w różnych gatunkach i przyjmuje wszelkie reperacye powozowe. 2808 4 6

¼ funta najprzedniejszej

Herbaty proszkowej

35 ct. 2829 2 10

w handlu J. Piekły w Podgórzu.

Na lato 4 pokoje, kuchnia, łazienka, umeblowane. Studencka 14, I p. Oglądać można od 11 zrana. 2810 3 3

Sklep korzenny

wraz z trafiką i maglą, w dobrym punkcie z powodu stosunków rodzinnych jest zaraz do sprzedania. — Wiadomość u p. Zofii Dereżińskiej, Kraków, ul. św. Krzyża 18, parter, od godz. 11—1 w południe. 2834 3 4

Fortepian w dobrym stanie z płytą metalową, oraz różne meble tanio do sprzedania. Wiadomość: Plac Szczepański 6, II p. 2805 3 4

Zdolny ogrodnik

z kilkuletnią praktyką zagraniczną, biegły we wszystkich gałęziach wchodzących w zakres ogrodniczy, jakoteż w zakładaniu parków ozdobnych, poszukuje posady od 1 lipca. Zgłoszania pod **„Zdolny ogrodnik"** poste restante **Krzeszowice**. 2916 2 6

Pomocnik introligatorski do robót prywatnych na prowincyi potrzebny zaraz. Wiadomość u K. Osiawskiego w Wadowicach. 2909 3 3

Piwnica

sucha, obszerna, do wynajęcia przy ul. Gołębiej 14 (stróż wskaże). 2879 3 3

Mieszkania letniego

na wsi w okolicy Krakowa poszukuje osoba starsza od 1 lipca. — **S. Z. 20** poste restante **Kraków**. 2874 5 3

Skład fortepianów i pianin

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Wyłączne zastępstwo fabryk krajowych Stingla, Bremitza, Neuburgera, **sprzedaje po cenach bezkonkurencyjnych.**

Przegrane dobrej marki zawsze na składzie. 2085 21 0

W Myślenicach

za Rabą, są mieszkania do wynajęcia na sezon (lipiec, sierpień) 2 pokoje z werandą z kuchnią, 1 pokój z kuchnią i pokój z kuchnią lub bez tejże. Wiadomość w Krakowie, plac Maryacki 8, II p., u właściciela. 2853 3 6

Wisła

Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi **„Maja"**. Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai", przez Ustroń, w Wiśle. 2019 23 27

Zarząd lasów

w Cieklinie, stacya kol. Jasło

ma do sprzedania około 400 m³ tarcic jodłowych 2, 2·5, 3·3 cm grubych 4, 5, 6 m długich. Bliższych wyjaśnień udzielić może leśnictwo w Płokach, p. Trzebinia dworzec. 2872 3 3

Rower „Kuryer" bardzo tanio do nabycia. Szczęsny Dembiński, c. k. Urząd cłowy, Dworzec kol. od 9—3. 2926 1 4

Pies gończy „tygrys brunatny" tanio do sprzedania. — Wiadomość: Albert Schimek w Krzeszowicach. 2939 1 3

Na lato mieszkanie: 2 pokoje i kuchnia przy lesie w pobliżu Kalwaryi, 20 minut od stacyi kolejowej do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Retoryka 12, I. p. 2940 1 5

Zakopane - Obrochtówka.

Pensyonat Leśniwieczówien

przy ul. Chałubińskiego 2942 1 6

polecamy pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem na sezon letni i zimowy. Położenie urocze wśród lasu z widokiem na góry. Smaczna i zdrowa kuchnia. Wzorowa usługa. Fortepian na miejscu. Ceny od 5—8 K dziennie.

Institutrice française

donne leçons de français et conversation.

Karmelicka 37, 1-er étage,
de 2 à 5 heures. 1509 10 10

Lekcyj języka niemieckiego

oraz pomocy we wszystkich przedmiotach z niższego gimn. lub szkoły wydz. udziela b. uczeń wyż. gimn. niem. w Cieszynie. Antoni C., Kraków, Stradom 2, I piętro. 39 34 0

Dla Tarnowa i okolicy

poleca magazyn obuwia

Jakóba Nowaka

w Tarnowie, ul. Krakowska l. 8.

OBUWIE wszelkiego rodzaju bardzo trwałe według najnowszych wzorów. Wyrób własny, ceny umiarkowane. Zamówienia według miary. 2562 3 3

Poszukuję mieszkania o 4 pokojach z przedpokojem, kuchnią, łazienką lub nyżą od 1 września lub października, w śródmieściu lub w pobliżu śródmieścia. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2, pod lit. **M. Z.** 2804 3 3

Dr Teodor Sienkiewicz

adwokat w Jaśle,

poszukuje **koncypienta.** 2752 3 3

Koreспondent

polsko-niemiecki, znajdzie stałą posadę. Reflektanci obznajomieni z handlem nasion, nawozów sztucznych i maszyn rolniczych mają pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne tylko pierwszorzędnych sił, z podaniem terminu objęcia posady i warunków, udokumentowane odpisami świadectw, które zwrócone nie będą przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **H. R. L. 2822.** 2822 3 3

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Buciki, Piłki nożne „Foot-Ball" i t. p.



2184 8 0

Krokiety, Hamaki i inne przybory sportowe w wielkim wyborze. Nowość **„Djabolo"** najnowsza gra i zabawka — polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Cenniki tego działu darmo i opłatnie.

Jan Ihnatowicz

w Krakowie Sukiennice 20.

Poleca 2292 5 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne.

Medal złoty na Wystawie hygieniczno-lekarskiej.

Krajowe „Mydło Macierzankowe"

tylko W. Bracha z Tarnowa.

Najlepsze mydło toaletowe. Mydło Macierzankowe **jedyny niezawodny** środek przeciw wszelkim wyrzutom, pękaniu i szorstkości rąk. Liszaje, piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, wągry, pryszcze, wysypkę, łupież głowy i t. p. niszczy radykalnie. **Cena 1 mydełka 30 cent.** do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas" Kraków ul. Długa Nr 16.**

Halki jedwabne czarne i kolorowe,
Parasolki (nowości),
Paski (w wielkim wyborze),
Szale wełniane i inne,
Boa strusie i gazowe,
Torebki skórkowe, jedwabne,
Portmonetki,
Materye jedwabne w gładkich kolorach,
Pióra strusie i kwiaty,
Przybory do szycia i modniarstwa.

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

Kraków - Rynek gł. - Linia A-B - obok gł. trafiki

poleca na sezon wiosenny

Nowości dla Pań!

W niedziele i święta sklep zamknięty. 2089 7 0

Wstążki, Koronki, Tiule, Gazy,
Taśmy, Aplikacye,
Guziki, Klamry,
Żaboty, Krawaty,
Kołnierze damskie,
Rękawiczki skórkowe i jedwabne,
Pończochy damskie,
Pończochy dziecięce,
Perfumerye i mydła.

Znakomitej jakości

Konserwy mięsne i pasztety

poleca jedyna krajowa fabryka
A. ŚLIŻYŃSKIEGO w Lisku. 2638 12 20

Majątek ziemski

350 m. w pobliżu Lwowa z interesem przemysłowym, dającym 6 tysięcy kor. czystego zysku rocznie, do sprzedania. Zdolny pośrednik może być użyty. — Adres w Administracyi „N. Reformy" pod 2890. 2890 4 6

Fabryka rolet i żaluzyi

Władysława Pędziwiatra w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 8. 2566 4 10

Rowery

od 140 koron wyżej
Britania
Premier
Walłenrad
oraz części składowe do tychże za gotówkę lub na raty.
Druty kolczasty, dzwonki elektryczne, wyroby niklowane, naczynia kuchenne, naftę itp. poleca

J. Fiałkowski
Nowy Sącz. 2477 12 0

MOLE!

Fenifin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Kółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 halerzy. 2291 6 0

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 h.

Grylon wytrawa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 h.

Mikoten niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 K.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 10 i 20 h. — Flakon 40 i 60 h.

Poleca

JAN IHNATOWICZ
w Krakowie, Sukiennice 20.

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemna woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKONE"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka** Kraków, Szewska 5. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 kor. 1862 9 10

Küfferlego

czekolada i kakao, odznaczone 6 złotymi medalami, czyste pod gwarancyą, nader smaczne i dlatego dla smakoszów najwięcej polecenia godne.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych. 2643 4 0

Fabryka założona przed 150 laty.

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY.

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofulosa), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skory i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w goracem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Julian Staniszewski z Krakowa**, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 20 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września, mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 2373 4 8

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.



Poleca się jako markę renomowaną.
Do nabycia w pierwszorzędn. handlach i lokalach.
Zastępca na Galicyę: **Mauryoy Lustig, Lwów.** 1892 17 20

6 głównych wygranych rocznie a m. 3 po 600.000 frnkw, 3 po 300.000 frnkw

i liczne wielkie wygrane poboczne przypadają na

LOSY TURECKIE.

Najbliższe losowanie **dnia 1 czerwca**. Główna wygrana 300.000 frnkw.

Losy tureckie mają 6 ciągnień na rok dnia 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10 i 1/11.
Losy tureckie nawet przy wylosowaniu z najmniejszą wygraną, wynoszącą 240 fr. = 229 K, dają znaczny zysk. Polecam przeto
Losy tureckie do kupna. Za gotówkę po dziennym kursie. Nadto sprzedaję

1 los turecki	na raty miesięczne po	7 K lub 8 K
5 losów tureckich	„ „ „ „	35 „ „ 40 „
25 „ „	„ „ „ „	160 „ „ 180 „

Cenę ustanawia się najniższą podług każdoczesnego kursu. Wyłączne, niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży wystawionego podług przepisów ustawy, zaraz po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Przesłanie pierwszej raty najlepiej uskutecznić przekazem. Przesłanie dalszych rat następuje przez pocztową kasę oszczędności. 2502 6 6

EDWARD URBAN
Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym)
Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.
Niskie ceny. Dobra prowizya

BAY-RUM

z konikiem.

Najlepsza ze wszystkich wód na głowę.

1806 9 20

Uznane za najlepsze

Siewniki „Agrikola" nowo ulepszonego systemu trybikowego.
Stalowe pługi — Brony — Walce.
KOSIARKI do trawy, koniczyny i zboża.
Roztrząsacze siana — Grabiarki do siana i zboża — Prasy do słomy i siana.
Tłocznie do owoców i winogron.
PRASY HYDRAULICZNE.
Gniotowniki do winogron — Skombinowane maszyny do obrywania jagód z gniotownikiem gron.
MŁYNKI do tarcia owoców — **SIKAWKI** do winnych latorośli i roślin.
Przyrządy do suszenia do owoców i jarzyny

MŁOCARNIE z patent. łożyskami panewek do smarowania, do ruchu ręcznego, kieratowego lub motorowego.



Kieraty lub **motory** za bydlę do zaprzęgu.
Młynki do czyszczenia zboża, Tryery, Łuskacze kukurudzy — **SIECZKARNIE** z patent. łożyskami panewek do smarowania, b. lekki chód.
: : Krajacze buraków, Śrótowniki. : :
Kociołki do parzenia — Oszczędnościowe piece kociołkowe — Obrotowe **POMPY** do gnojówki i wszelkie inne maszyny
rolnicze wyrabiają i dostarczają w najnowszej konstrukcyi odznaczonej nagrodami

Ph. MAYFARTH i Ska fabryki maszyn rolniczych, odlewarnie żelaza i kuźnie parowe
WIEDEŃ 2/1, Taborstrasse 71.
Odznaczone więcej niż 600 złotymi, srebrnymi medalami i t. d.
Obszerne katalogi bezpłatnie. 229 11 0 Zastępcy i odsprzedawcy pożądani.

Nowy, racyonalny sposób leczenia.
Świadectwa słynnych lekarzy.
Nieszkodliwy bez lekarstw.

WSZYSTKIM NERWOWYM

najgoręcej zalecona broszura **Romana Weissmanna,** która wyszła w 22 wydaniu,

„O chorobach nerwowych i udarze mózgowym, zapobieganiu i leczeniu".

Do nabycia za darmo przez księgarnię **Franciszka Fischera w Pięciokościołach** (Fünfkirchen). 1607 2 5

Niemirów **Niemirów**

Zakład kąpielowy

Siarczano-solno alkaliczny

na choroby skórne, reumatyzm, artrytyzm, skrofuły, choroby nerwowe. Suche położenie — aromat lasów szpilkowych 2000 morgów parku leśnego. **Niezwykła taniość** kąpieli, mieszkań, utrzymania. — Poczta, telegraf w miejscu. O wczesne zamówienie mieszkań uprasza i wszelkich szczegółów udziela

2824 3 5 *Zarząd kąpielowy*

Wyborne rękawiczki skórkowe

„glace" białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25
poleca 2434 7 0

TEOFIL BEKNER
Kraków, Długa 4 naprzeciw Izby handlowej.

Zakład dentystyczny i lecznica dentystyczna dla mniej zamożnych

Dra med. J. Syropa

w Krakowie, Plac WW. Świętych 10, I. p.,

otwarte od 9—12 i od 3—6.

Telefon Nr 721. 2522 7 16

WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH! WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH!

L. AKSMANN W KRAKOWIE

poleca

POKOJE DO ŚNIADAŃ.
Bufet zaopatrzony w zdrowe i doborowe przysmaki.

KUCHNIA HYGIENICZNA.
Potrawy smaczne i na świeżem maśle.

PIWO PILZNEŃSKIE
z najprzedniejszego browaru marki B. B.

Gabinety dla większych zebrań i towarzystw.
Handel bogato zaopatrzony w artykuły spożywcze

2899 3 10

ZARZĄD BROWARU PAROWEGO FRANCISZKA PASZKA W GRYBOWIE

wysyła na zamówienie do każdej stacyi kolejowej za zaliczką następujące gatunki piwa:

Leżak w beczkach 1, 1/2, 1/4 i 1/8 hektolitrowych,
Marcowe, Exportowe, Bok, w beczkach 1, 1/2, 1/4 i 1/8 hektolitrowych, tudzież we flaszkach po 25 flaszek 7/10 litr. lub 30 flaszek 5/10 litr., zaś piwo bok we flaszkach 1/4 litrowych, w skrzyni zawierającej 30 flaszek oryginalnych.

Piwo Grybowskie wyrabiane jest z najlepszego słodu bez żadnych innych domieszek, przeto zalecane bywa dla bezkrwistych i rekonwalescentów.

Cenniki wysyła zarząd na żądanie darmo i opłatnie. 2511 16 25
Przy łaskawych zamówieniach uprasza się o dokładny adres.

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy

Józefy Nowińskiej-Horakowej

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 226 60 0

Do wynajęcia

2 lub 3 pokoje umeblowane, duże, jasne, na całe lato. Starowiślna 23, I piętro. 2762 2 3

Biuro towarowe dla Handlu i Przemysłu Kraków, ul. Starowiślna 27/I.

Zastępca fabryk krajowych i belgijskich, poleca na sezon budowlany i do wszelkich innych potrzeb

SZYBY i LUSTRA

Szyby solinowe w grubościach 1 1/2, 2, 3 i 4 mm. 2021 23 24
„ do oprawy obrazów,
„ lustrowe i wystawowe,
„ kolorowe, katedralne, ornamentowe,
„ deseniowe, matowe, lane dachowe,
„ do podłóg wraz ze siatką drucianą każdej grubości, cegły szklane, dachówki szklane i t. p.

Kosztorysy po nadesłaniu wymiaru odwrotną pocztą.

☞ **Sprzedaż wprost z fabryk po hurtownych cenach, również przesyłam towar opłacony do każdej stacyi kolejowej.** ☜

Słynne w świecie wody mineralne ze zdrojów

VICHY

Własność rządu francuskiego. Polecane przez pierwsze powagi lekarskie.
Célestins: W cierpieniach nerkowych, moczowych, pęcherzowych, w gośćcu i cukrzycy.
Grande-Grille: W kółkach wątroby i kamieniu żółciowym, w niedomaganiach organów podbrzusznych.
Hôpital: We wszystkich słabościach żołądka i kiszek. 2666 3 9
Dostać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Na kapsli i etykiecie znajduje się nazwa odnośnego zdroju.

Dom parterowy

z werandą oszkloną o 4-ech pokojach, kuchni i pokoiku na piąterku; w bliskości domu znajduje się doskonała piwnica i budynki gospodarcze, t. j. drewutnia, chlewy, kurniki i t. p., około domu dwumorgowy ogród owocowy, jarzynowy i kwiatowy, koło ogrodu przechodzi tor kolejowy, a dworzec o 5 minut drogi oddalony; miejscowość bardzo piękna, 3 mile od Krakowa, cena przystępna — z powodów familijnych do sprzedania. Bliższych szczegółów z grzeczności udzieli p. Felicyan Wojtych, Kraków, Poselska 17, II p. Pośrednictwo wyłączone. 2696 4 5

SPECYALNE SKŁADY

Wód

mineralnych naturalnych,

firmy 2896 3 10

N. TRAUMA syn

w Tarnowie i w Krakowie
Hotel Krakowski Dietla 46

są już zaopatrzone we wszelkie
świeże wody,
sole do kąpieli, ługi i t. d. sprowadzono **bezpośrednio** od zarządów źródeł.

L. 2268. 2825 2 3

Konkurs

Zwierzchność gminna miasta Kęt, wskutek uchwały Rady miasta z dnia 15 maja 1908 rozpisuje konkurs na posadę **leśniczego miejskiego** w Kętach z roczną płacą 800 koron, dodatkiem 180 koron zamiast gruntu, wolnem mieszkaniem na leśniczówce, 3% tantyemą od czystego dochodu z lasu i deputatem w drzewie opałowem w ilości 8 stosów.

Kandydaci winni wykazać:

1) fachowe uzdolnienie wymagane od służby dla ochrony lasu i od pomocników techniczno-lasowych oraz dotychczasowe zajęcie;
2) prawo obywatelstwa austryackiego i narodowość polską;
3) nieskazitelność swego charakteru;
4) znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;
5) że nie przekroczyli 40 roku życia, oraz przedłożyć świadectwo zdrowia.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na rok, a po upływie roku i przekonaniu się o uzdolnieniu i prawości kandydata nastąpi stabilizacya.

Podania udokumentowane należy wnieść do Zwierzchności gminnej miasta Kęt najdalej do **1 lipca 1908.**

Kęty, dnia 16 maja 1908.

Burmistrz:
Edmund Krzysztoforski.

Centralne ogrzewanie wszelkich systemów i wentylacye ----- **Wodociągi** dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. p. Poszukiwanie i ujmowanie źródeł, **wiercenie studzien.** Pompy, **Łaźnie i Łazienki. Zakłady kąpielowe,** projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i S-ka
Kraków, Kolejowa 18.
Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17. 2493 11 15

	Koron
A. Baumfeld. Andrzej Towiański i towianizm	1·80
— Sam na sam z duszą-kapłanką	1·50
L. Belmont. Lew Tołstoj, Życie i dzieła	1·60

D. E. Friedleina Biblioteka Podręczników:

1. *A. Loria.* Socyologia, jej zadanie, szkoły i najnowsze postępy kart	1·—
2. *Dr E. Piasecki.* Zasady wychowania fizycznego z 21 rycinami, kart.	1·—
3. *St. Brzozowski.* Wstęp do filozofii, opr.	1·10
4—5. *Dr J. K. Ingram.* Historya ekonomii politycznej, opr.	2·20
6. *M. Olszewski.* Historya malarstwa polskiego. Cz. I. (Do Matejki) z 29 ilustr., opr.	1·10
B. Libera. **Poezye**	2·—
E. Ligocki. **Poezye**	1·50
Z. Niedźwiecki. **Czarna pantera**	3·20
— **Jego królew. Mość Boa Dusiciel**	3·20
S. Pruszyńska. Najdalszym, poezye	1·50
T. Soplica. Wojna polsko-rosyjska 1792 r.: tom I. kampania koronna. Z licznemi kartami i planami	7·—
J. Szarota. Wyzwolenie St. Wyspiańskiego w stosunku do jego dzieł poprzednich	1·20
Dr Prof. St. Tołłoczko. Co to są elektrony. Z licznemi ilustr.	1·—
E. Zegadłowicz, W. Orłowski i W. Topór. Tententy	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NOWO WYDANY

Wielki katalog przyborów sportowych

zawierający

plan placu tenisowego — ceny wszelkich przyborów tenisowych, piłek nożnych, kręgli, hamaków, krzeseł i leżaków ogrodowych — przyborów gimnastycznych

oraz przyborów rybołowczych

2747 4 0 wysyła darmo

Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,

Kraków, pl. Szczepański 3.





Franciszek Zuliani

pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych oraz przedsiębiorstwo budowli betonowych

Kraków, Półwsie Zwierzyniec, ul. Kościuszki 37

Telefon Nro 753

poleca wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe w bardzo pięknych deseniach, zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki Holzit, schody betonowe Terazzo-granito na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie roboty wchodzące w zakres wyrobów betonowych. Wykonuje również powały betonowe żelaznej konstrukcyi według wybróbowanego patentowanego systemu „Kiefer". — Wykonanie rzetelne i punktualne po najniższych cenach konkurencyjnych.

2792 3 20 **Cenniki gratis i franco.**

Rada Nadzorcza Banku Ziemskiego w Łańcucie

zaprasza P. T. Członków na

I. roczne zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **dnia 1 czerwca 1908 r.** o godzinie 2-giej po południu w sali Rady powiatowej w Łańcucie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za pierwszy okres administracyjny po koniec roku 1907;
2) Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906/1907;
3) Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku; (§ 42 statutu);
4) Wybór czterech członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych, (§ 16 statutu);
5) Wybór pięciu członków Komisyi rewizyjnej (§ 42 lit. k. statutu);
6) Wnioski członków.

Rada Nadzorcza Banku ziemskiego w Łańcucie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

W Łańcucie, dnia 18 maja 1908 r.

Zastępca Prezesa: *Dr Leonard Tarnawski.* Sekretarz: *Dr Henryk Kopecki.*

N. B. Zamknięcie rachunków za rok 1906/907, mogą członkowie przeglądać w biurze Banku w godzinach urzędowych.

W ogólnem Zgromadzeniu członków mają prawo brać udział osbiście lub przez pełnomocników ci członkowie, którzy zapłacili do Kasy Banku wpisowe i wpłacili przynajmniej połowę jednego pełnego udziału tj. kwotę 50 koron (§ 32 statutu). 2847 3 3

Czy czernidło do obuwia! **Czy krem połyskujący!!!**



Żądać zawsze tylko

przetworów FERNOLENDTA.

Tylko one nadają skórze trwałość i bardzo piękny połysk!

Dostać można wszędzie!!

ST. FERNOLENDT

Wiedeń, III/1., c. i k. dostawca dworu.

Fabryka założona w roku 1832.

Wszelkie zlecenia proszę przesyłać do mego wieloletniego zastępcy **p. B. Kornfelda w Tarnowie.** 2616 3 6



TOWARZYSTWO ZALICZKOWE

w Krakowie, ul. Straszewskiego l. 28, naprzeciw Uniwersytetu Jagiell.

płaci od **wkładek oszczędności** 173 2 3

$4\frac{1}{2}\%$

liczące odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

GALICYJSKIE TOWARZYSTWO MAGAZYNOWE

DLA PRODUKTÓW NAFTOWYCH WE LWOWIE

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Ul. Trzeciego Maja 19 (od 1 lipca Chorążczyzna 7)

otworzyło **oddział opałowy ropą,** celem którego jest rozpowszechnianie tego rodzaju opału. — Towarzystwo posiada własne zbiorniki o pojemności 600.000 ctmtr., własne rurociągi. — Podejmuje się dostawy ropy w cysternach własnych i beczkach. — Urządza instalacye i przemiany do opalania ropą potrzebne. — Dwunastoletnia działalność Towarzystwa daje najzupełniejszą gwarancyę dokładnego wywiązania się z przyjętych zobowiązań. Na żądanie wysyła odwrotnie oferty i kosztorysy i udziela wszelkich do tej sprawy odnoszących się wyjaśnień. 2497 4 12

BACZNOŚĆ!!! **BACZNOŚĆ!!!**

Słowiańskie Tow. wyrobu kapeluszy słomkowych

Slamnikarska zadruga 2813 4 5

W MENGŠU (Mannsburg) w Krainie

poleca swój bogaty skład kapeluszy słomkowych męskich, damskich i dziecięcych i prosi o wczesne zamówienia, aby mogło na czas wykonać wszelkie zlecenia.

Słowieńskie narodowe przedsiębiorstwo!

Rzetelna obsługa! **Cenniki opłacone za darmo!**

Na życzenie wysyła się każdemu wzory kapeluszy słomkowych. Poszukuje się zastępców i agentów podróżujących we wszystkich krajach polskich.

Słowianie! Noście tylko słowiańskie kapelusze słomkowe.

SWÓJ DO SWEGO! **SWÓJ DO SWEGO!**

Koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

otwartą została **w Krakowie przy ul. Szujskiego 7, parter.**

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone będą oddzielnie dla Pań, oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego szczegółowego programu nauki.

Dla kandydatów, względnie kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu otwarto osobne kursa.

Zgłoszenia przyjmuje kierownik szkoły **p. Tobiczyk, Kraków, ul. Szujskiego 7,** codziennie od godziny 3—7 po południu. 2684 3 4

Do wynajęcia od 1 lipca

Mieszkania składające się:

1) z 3 pokoi, przedp., kuchni, łazienki z wszelkiemi wygodami;
2) z 2 pokoi, przedp., kuchni, wszelkie wygody, z elektr. oświetleniem, śliczny widok.

Wiadomość na miejscu róg ul. Krowoderskiej i Kilińskiego (Wałowej) lub plac Dominikański l. 3, II p. 2898 3 3

Mogę dostarczyć

600 wag. węgla drewnianego, 200 wagonów obręczy drewnianych (laskowych) i do 400.000 krzeseł białych i ogrodowych. Wyjaśnień udziela właściciel realności Wojciech Krawczyk w Suchej, Nagyczertesz via Mezölabora. Węgry. 2862

Pożyczki pieniężne

w każdej wysokości dla każdego na 4 do 5% na skrypt dłużny z poręczycielami lub **bez poręczycieli,** spłacalne w miesięcznych ratach od 1—10 lat. Bez opłaty za pośrednictwo. **Pożyczki na realności** na $3\frac{1}{2}\%$ spłacalne w 30—60 lat, w najwyższych kwotach. Większe czynności finansowe. Szybkie i dyskretne załatwienie. — **Administration des Börsen Courier, Budapest, Hauptpostfach.**

Pożądana marka na odpowiedź. Korespondencya niemiecka. 2333 10 10

Harmonika wiatrowa

Nowość! **Wspaniała muzyka!**



Instrument ten można umieścić na altanie, na drągu, drzewie, budynku i t. d., a już przy **małym wietrze dają jego tony i akordy prawdziwą przyjemną muzykę.** Harmonika wiatrowa jest 28 cm. długa i kosztuje

tylko 3 K tylko

Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu

HANNS ❀ KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 1552 Czechy.

Zażądać bog. ilustr. polskiego cennika z przeszło 3000 odbitek za darmo, opłatnie. 1943 7 10

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 216 42 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Krynicką, Iwonicką, Szczawnicką, Krościeńską, Karlsbadzką, Vichy, Francensbadzkie, Levico, Contrexeville:

Wody mineralne naturalne, tegorocznego czerpania, odebrał

Główny Skład J. Wentzla

w Krakowie. 2725 3 3

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 37 22 0

W Sandomierzu

(w gubernii Radomskiej) z powodu zmiany stosunków są do sprzedania za przystępną cenę dwie kamienice, kryte blachą cynkową, wykończone w roku 1904, dobrze się procentujące. Bliższa wiadomość u właścicielki **Z. Brydackiej** w Sandomierzu, Rynek 14 (Król. Polskie, gub. Radomska). 2844 6 6

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży —

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczer-faetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenie rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.** 2392 96 0

ATOM

odznaczony wieloma złotemi medalami, **generalna reprezentacya i sprzedaż Sławkowska l. 30.**

Dla wygody i zapoznania P. T. Publiczności podejmujemy się czyścić tym znakomitym aparatem w domach, dywany, meble, poduszki, portyery, materace i t. p. bez zdejmowania i wynoszenia z pomieszkań, po bardzo przystępnych cenach. Zgłoszenia w „Biurze czystość", Sławkowska 30. 2864 4 6

!!Baczność kolarze!!



Dla reklamy celem rozpowszechnienia **firmy** mej w Galicyi dostarczam za 96 K nowych rowerów z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 2-letnią gwar. Używane damskie i męskie po K 40, 50, 60. Świeże płaszcze po K 6. 7. Węże K 3·50, 4 i 5. Klucze francuskie 60 h. Wolnobiegi K 15 i 18. Pompy 80 h. pompy nożne K 2, lampy olejne K 1·50, acetylenowe K 3 i 4, puszka Karbidu 50 h, pedały K 3·50, siodła angielskie K 3, torba trójkątna K 1, dzwonki 50 h, dzwonki kołowe K 1·50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupełne emaliowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. **Wszelkie reperacye wykonuję starannie i tanio.** Nie wymienione dodatki i części składowe po cenach hurtownych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką, na rowery zadatek 15 K. Sprzedaż na raty wykluczona. Skład fabryczny: **A. Weissberga, Wiedeń, II, Unt. Donaustr. 23/B.** (Firma polska). 1373 24 0

WINO!

wyborne dalmatyńskie stołowe, czerwone, 48 halerzy, ciemno-czerwone, łagodne, mocne, 54 halerzy, białe, słabe, 56 halerzy, wysyłam koleją w beczkach, począwszy od 50 litrów. ☛ Zbiór próbek (5 kg. paczkę) wysyłam za 3 K opłatnie. Adres: **Edmund Pauk,** Weinexport, Fiume. 1627 80 30

Tani kredyt.

Pożyczki dla pp. urzędników państwowych, prywatnych, oficerów, w każdej wysokości za kondyktem lub bez kondyktu na $6\frac{1}{2}\%$ z amortyzacyą bez kosztów wstępnych, bez prowizyi, bez obowiązku wpłacania za udziały lub na fundusz rezerwowy udziela pewna poważna instytucya finansowa. 1753 16 16

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje: Generalna agencya węgier. Towarzystwa ubezpieczeń, Kraków, Sławkowska 8. Wejście od ul. św. Tomasza

---

Hygiena włosów. Shamoipong Pétrole.

Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach. Prospekta na żądanie. Hurtownie

WISKIDA REMI

salon fryzyerski

Kraków, plac Maryacki

Filia: ulica Sławkowska

Podziękowanie.

WP. Dyrektorowi Walentemu Decowi oraz WP. Śpiewakom za udział w chórze na naszym ślubie, który się odbył w poniedziałek 25 maja o godzinie 8 w kościele N. Maryi P., składamy serdeczne podziękowanie

2945 **Wilhelm i Janina Urnatowscy.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski